8 stron MAGAZYN CZWARTKOWY 8 stron

A Gromyko spotkał się z ambasadorem USA

W środę minister spraw zagranicznych ZSRR, Andriej Gromyko, przyjął ambasadora USA w Związku Radzieckim, Thomasa Watsona, na jego prośbę. Podczas rozmowy poruszono problemy stosunków radziecko-amerykańskich, a także niektóre zagadnienia międzynarodowe.

Kampania przedwyborcza w Kraju Rad

Za niespełna cztery tygodnie, 24 lutego br., w Związku Radzieckim odbędą się wybory do Rad Najwyższych 15 republik związkowych i 20 republik autonomicznych oraz do prawie 51 tys. terenowych rad deputowanych ludowych.

Kampania przedwyborcza wkroczyła już w końcową fazę. Obecnie odbywają się spotkania kandydatów na deputowanych z wyborcami.

Z dużym zainteresowaniem oczekuje się spotkania z wyborcami w Baumańskim Okręgu Wyborczym Moskwy Leonida Breżniewa, który jest kandydatem na deputowanego do Rady Najwyższej Federacji Rosyjskiej. Jak zapowiedział przywódca radziecki, podczas tego spotkania omówi on rezultaty minionych lat, zarówno w zakresie spraw wewnętrznych, jak i międzynarodowych.

Posiedzenie Biura Politycznego KC PZPR

BIURO POLITYCZNE KC PZPR NA POSIEDZENIU W DNIU 30 STYCZNIA BR. ZAPOZNAŁO SIĘ Z INFORMACJĄ O PRZEBIEGU I REZULTATACH ROZMÓW I SEKRETARZA KC PZPR EDWARDA GIERKA Z SEKRETARZEM GENERALNYM KC KPCZ, PREZYDENTEM CZECHOSŁOWACKIEJ REPUBLIKI SOCJALISTYCZNEJ GUSTAVEM HUSAKIEM W DNIU 28 STYCZNIA BR. W PRADZE.

Aprobując w pełni przyjęte w toku spotkania ustalenia, Biuro Polityczne podkreśliło, że ich realizacja przyczyni się do pogłębienia przyjaźni, jaka łączy bratnie narody Polski i Czechosłowacji oraz do rozszerzenia bliskiej współpracy obu partii i państw. Szczególne znaczenie posiada zapewnienie dalszego postępu w integracji gospodarczej, a zwłaszcza kooperacji przemysłowej i wspólnego rozwiązywania problemów gospodarczych obu krajów.

Zacieśnienie polsko-czechosłowackiej współpracy jest wkładem obu państw w umacnianie jedności całej wspólnoty państw socjalistycznych wyrazem współdziałania w realizacji jej polityki obrony, odprężenia, zapewnienia pokoju poprzez zahamowanie wyścigu zbrojeń i rozbrojenie.

Biuro Polityczne rozpatrzyło także problemy związane z przygotowaniami do VIII Zjazdu PZPR.

PP DZIENNIK POPULARNY

Wydanie A | ŁÓDŹ czwartek 31 stycznia 1980 roku Rok XXXVI nr 24 (9492) | Cena 1 zł

URUCHOMIENIE OLEFIN II

E. Gierek przyjął delegację płockiej »Petrochemii«

I sekretarz KC PZPR — EDWARD GIEREK przyjął 30 bm. delegację Mazowieckich Zakładów Rafineryjnych i Petrochemicznych w Płocku, która zameldowała o uruchomieniu instalacji pirolizy benzyn — podstawowego obiektu kompleksu Olefin II.

N/z: sterownia OLEFIN II
CAF — Sokołowski

W spotkaniu uczestniczyli: minister przemysłu chemicznego — **Henryk Konopacki** i I sekretarz KW PZPR w Płocku — **Kazimierz Janiak.**

Przedstawiciele blisko 10-tysięcznej załogi „Petrochemii" poinformowali I sekretarza KC PZPR o osiągnięciach i problemach istniejących już 20 lat zakładów.

Pierwsze tony pełnowartościowych produktów z nowej instalacji skierowano już do dalszego przerobu na pozostałych instalacjach tego kompleksu sprawdzonych w ruchu wcześniej, dzięki zastosowaniu oryginalnej metody pozwalającej na zaoszczędzenie poważnych ilości benzyny.

Pełne wykorzystanie kompleksu Olefin II wybudowanego nakładem ponad 14 milionów złotych pozwoli trzykrotnie zwiększyć potencjał krajowej bazy surowcowej niezbędnej dla rozwoju produkcji tworzyw sztucznych.

Uruchomienie Olefin II pozwoli w dużym stopniu uniezależnić się od kosztownego importu przyczyni się do rozszerzenia produkowanych wyrobów i półfabrykatów w oparciu o polietylen i polipropylen, a także wpłynie na możliwość unowocześnienia wielu zakładów przemysłu chemicznego.

Na zakończenie spotkania Edward Gierek przekazał na ręce delegacji podziękowania za efektywną pracę i pozdrowienia dla załogi Mazowieckich Zakładów Rafineryjnych i Petrochemicznych.

Za 11 dni VIII ZJAZD PZPR

„Poltex": współzawodnictwo pokoleń

Mariannę Jóźwiak w Zakładach im. Marchlewskiego znają wszyscy. Są jeszcze tacy, którzy pamiętają jej inicjatywę w ramach Młodzieżowego Wyścigu Pracy przed 35 laty. Nie było więc dla nikogo zaskoczeniem, gdy na posiedzeniu KSR powiedziała: **„Niech wam młodym, nie zdaje się, że już nic nie potrafię. Pościgajmy się trochę! Kto zrobi plan wcześniej niż ja? A ja chcę go zrobić do połowy grudnia"**

Na odzew nie trzeba było czekać długo. Do dziś zgłosiło się do współzawodnictwa 60 osób. Są wśród nich członkowie partii, jak chociażby tkaczki **Wiesława Gawrońska** czy **Władysława Wojnowska**, ale są i bezpartyjni — przykładem **Janina Boruch**, czy **Stanisława Sobiecka.** Wszyscy za punkt wyjścia przyjęli 15 grudnia br. jako termin realizacji zadań planowych. A kto wcześniej — to się pokaże!

Drugim etapem współzawodnictwa stały się brygady ubiegające się o tytuł Brygady Pracy Socjalistycznej im. VIII Zjazdu PZPR. W przędzalni średnioprzędnej 17 brygad (67 osób) zobowiązało się dawać dziennie produkcję większą o 6 kg przędzy. Z kolei brygady z trzepialni postanowiły dawać o 42 kg zwojów dziennie ponad plan 105 osób pracujących w 23 brygadach wykończalni postanowiło w Czynie Zjazdowym wykonać dodatkowo jeden wzór do kolekcji tkanin oraz wyparować 52 tys. m tkanin.

Nie pozostali na uboczu w tym współzawodnictwie pokoleń członkowie zakładowej organizacji ZSMP. Na hasło M. Jóźwiak odpowiedzieli młodzi pracownicy wykończalni, zobowiązując się stworzyć dodatkowe zespoły do krojenia w waskim gardle swego wydziału — składalni. W ten sposób

(Dalszy ciąg na str. 2)

Dziś obraduje Sejm PRL

Dziś obraduje Sejm PRL. Na porządku dziennym znajdują się projekty czterech ustaw.

Sprawozdanie Komisji Administracji, Gospodarki Terenowej i Ochrony Środowiska oraz Prac Ustawodawczych o poselskim projekcie ustawy nowelizującej kodeks postępowania administracyjnego przedstawi izbie pos. **Sylwester Zawadzki.** Projekt ten przygotowany z inicjatywy poselskiej został przed dwoma miesiącami przedłożony Sejmowi w pierwszym czytaniu z upoważnienia Klubu Poselskiego PZPR w porozumieniu z Klubami Poselskimi ZSL i SD. Postanowienia zmian nowelizacyjnych przewidujących sądową kontrolę legalności decyzji administracyjnych w sprawach indywidualnych, dwuinstancyjność postępowania administracyjnego oraz inne poważne zmiany w układzie stosunków urząd — obywatel, oznaczać będą pogłębienie praworządności i demokratyzmu w postępowaniu administra-

(Dalszy ciąg na str. 2)

Polsko-węgierskie rozmowy gospodarcze

30 bm. odbyło się w Budapeszcie robocze spotkanie zastępcy członka Biura Politycznego KC PZPR, wiceprezesa Rady Ministrów, przewodniczącego Komisji Planowania przy Radzie Ministrów TADEUSZA WRZASZCZYKA z członkiem Biura Politycznego KC WSPR, zastępcą przewodniczącego Rady Ministrów, przewodniczącym państwowej Komisji Planowania WRL, ISTVANEM HUSZAREM.

Celem spotkania było dokonanie oceny dotychczasowego stanu prac nad koordynacją planów rozwoju gospodarczego PRL i WRL na lata 1981—1985.

Przewodniczący centralnych organów planowania nakreślili dalsze kierunki prac zmierzające do zacieśnienia związków gospodarczych między Polską a Węgrami i wynikające z ustaleń ostatniego spotkania pierwszych sekretarzy KC PZPR i KC WSPR — Edwarda Gierka i Janosa Kadara, które odbyło się w czerwcu 1978 r. w Warszawie. Obaj przewodniczący podjęli szereg ważnych decyzji stwarzających warunki szerszego rozwoju współpracy i zapewniających zakończenie prac nad koordynacją planów na początku 1980 r.

W trakcie spotkania uzgodniono również dostawy na przyszłą pięciolatkę tlenku glinu, boksytów aluminium hutniczego, produktów naftowych oraz owoców z WRL do PRL, natomiast z Polski na Węgry — dostawy węgla energetycznego, siarki oraz soli.

Spotkanie przewodniczących obu komisji planowania przebiegało w serdecznej atmosferze.

W tym samym dniu Tadeusza Wrzaszczyka przyjął członek Biura Politycznego KC WSPR, przewodniczący Rady Ministrów WRL, Gyoergy Lazar.

Dobry stan zdrowia prezydenta Tito

Konsylium lekarskie poinformowało w środę w Lublanie, że ogólny stan zdrowia prezydenta republiki, Josipa Broz Tito jest dobry. Kontynuowane są zabiegi rehabilitacyjne — podała agencja Tanjug.

„JOWISZE"

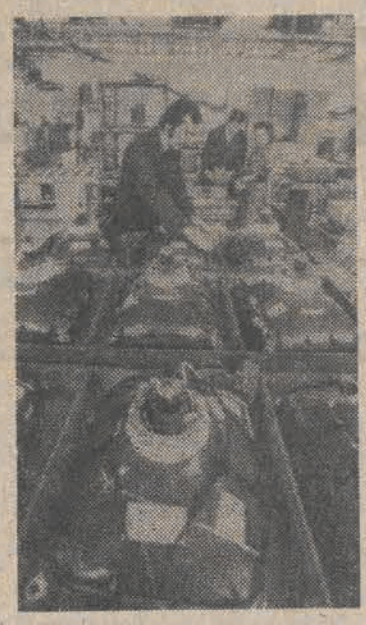

W tym roku Warszawskie Zakłady Telewizyjne wyprodukują 77 tys. polskich telewizorów kolorowych „JOWISZ", 58 tys. przeznaczonych jest na rynek krajowy. „Jowisze" wytwarzane są od września ub. roku na kineskopach z „Polkoloru" oraz na krajowych podzespołach. N/z: Jan Wołkiewicz podczas zakładania uchwytów do kineskopów kolorowych „Jowisz"

CAF — Sokołowski

15-milionowy aparat telefoniczny z RWT

29 bm. z taśmy montażowej Radomskiej Wytwórni Telefonów zszedł 15-milionowy aparat telefoniczny, wyprodukowany w RWT od 1945 roku.

CAF — Stan — telefoto

R. Castro potępia politykę USA

Przemawiając na zjeździe założycielskim Stowarzyszenia Wychowania Patriotyczno-Wojskowego w Hawanie, Raul Castro zwrócił uwagę na realne zagrożenie dla Kuby wynikające z powrotu USA do polityki zimnej wojny. R. Castro zdecydowanie potępił politykę zagraniczną Stanów Zjednoczonych, która doprowadziła w ostatnim czasie do poważnego zaostrzenia sytuacji międzynarodowej. R. Castro wskazał na ryzyko i niebezpieczeństwo, jakie pociąga za sobą dla rewolucyjnej Kuby, bezpośrednie sąsiedztwo Stanów Zjednoczonych i nienawiść, jaką żywią wobec niej najbardziej reakcyjne i agresywne koła amerykańskie, które obecnie dyktują politykę zagraniczną USA. Bez popadania w panikę, spokojnie, lecz również nie wyzbywając się czujności, podjęliśmy odpowiednie kroki i nadal pozostaniemy czujni — powiedział R. Castro.

17 OSÓB ZABITYCH

Gwałtowne starcia w irańskim Kurdystanie

W Kamiaran doszło we wtorek wieczorem do gwałtownych starć między strażnikami rewolucji a bojownikami kurdyjskimi. W ich wyniku 17 osób zostało zabitych. Do starcia doszło podczas przejazdu ciężarówek i czołgów przewożących strażników rewolucji z Kermanszah do Sanandadz. Pojazdy te zostały zatrzymane przez ludność.

Wśród zabitych znajduje się 12 strażników rewolucji i 3 bojowników kurdyjskich i 3 cywilów. Sześciu strażników rewolucji zostało aresztowanych.

Walki między strażnikami rewolucji a bojownikami kurdyjskimi, toczyły się jeszcze w środę rano.

* * *

Minister spraw zagranicznych Iranu, Sadek Ghotbzadeh, skrytykował w środę Kanadę za udzielenie pomocy w opuszczeniu Iranu 6 Amerykanom, którzy schronili się w ambasadzie kanadyjskiej w Teheranie. Kanada — fałszując paszporty, umożliwiające 6 Amerykanom wyjazd z Iranu, pogwałciła prawo międzynarodowe, którego — jak twierdzi — jest obrońcą.

Jest to jaskrawe naruszenie suwerenności państwowej — oświadczył irański minister spraw zagranicznych. — Akcja ta — dodał — z całą pewnością utrudni sytuację zakładników przetrzymywanych w ambasadzie amerykańskiej.

CO DZIEŃ NIESIE

W 31 dniu roku słońce wzeszło o godz. 7.19, zajdzie zaś o 16.20.

Imieniny obchodzą

Marcelina, Cyrus, Jan

Dyżurny synoptyk

W dniu dzisiejszym dla Łodzi przewiduje następującą pogodę: zachmurzenie duże z większymi przejaśnieniami. Przelotne opady deszczu ze śniegiem lub deszczu. Temp. min. ok. 0, maks. ok. +3 st. C. Wiatry umiarkowane i dość silne południowo-zachodnie.

Ciśnienie o godz. 19 wynosiło 979,8 hPa (734,9 mm).

Ważniejsze rocznice

1966 — Start stacji „Łuna-9" — pierwszego ziemskiego obiektu na Księżycu.

Taka sobie myśl

Mężowi nie wolno pierwszemu zasypiać, ani ostatniemu się budzić.

Uśmiechnij się

— Jeśli pan przyrzeknie nie śmiać się, to powiem co panu przez pomyłkę zoperowali...

Nad czym pracują?

Na pytanie — nad czym pracują? — odpowiedzieli dziennikarzom PAP:

ALICJA i BOŻENA WAHL. W zeszłym roku rozpoczęła działalność zorganizowana przez nas galeria na Żoliborzu, w której zaprezentowałyśmy wystawę malarstwa sumującą 10 lat naszej pracy. Obecnie przygotowujemy ekspozycję „malarstwo i rysunek A. i B. Wahl" w niedawno otwartym Instytucie Kultury Polskiej w Paryżu.

TERESA BADZIAN: Ukończyłam film w technice wycinankowej pt.: „Żelazko" przeznaczony dla dorosłych widzów. Jest to na pół surrealistyczna baśń o życiu we współczesnym mieście. Pracuje nad scenariuszem nowego filmu, którego bohaterem będzie telefon.

CONRAD DRZEWIECKI: W operze w Berlinie Zachodnim przygotowuję spektakl „Epitafium dla Don Juana" według kolażu mojego i Eugeniusza Rudnika. Nasz „polski teatr tańca" przygotowuje premierę, na którą złoża się dwa utwory: jeden do muzyki japońskiego kompozytora Maki Ishii oraz drugi utwór — Tomasza Sikorskiego pt. „Krople deszczu".

JAN KULCZYŃSKI: Prowadzę próby „Fantazego" Słowackiego w Teatrze na Woli. Na jesieni będę reżyserować „Krawca" Sławomira Mrożka w Deutsches Theater w Getyndze (RFN). Poza tym prowadzę zajęcia w PWST, gdzie jestem prodziekanem Wydziału Reżyserii.

JÓZEF PRUTKOWSKI: Mój kabaret „Frico" ma już za sobą 2 tys. przedstawień, przygotowuję teraz nową premierę „Ostrożnie, świeżo malowane". Wydawnictwo „Iskry" zapowiada moją książkę „Przemiał". Stale piszę felietony dla „Szpilek". Szykuje się teraz wraz z zespołem estradowym do wyjazdu za ocean na występy dla Polonii w Kanadzie i Stanach Zjednoczonych. Opracowałem również płytę „Serce na podium".

PREMIE PKO

Narodowy Bank Polski Oddział Wojewódzki w Łodzi zawiadamia, że w dniu 28 stycznia 1980 r. zostało przeprowadzone losowanie premii pieniężnych przypadających na premiowe umiejscowione książeczki oszczędnościowe PKO z wkładami po zł 9.000 — wystawione przez oddziały PKO województw: miejskiego łódzkiego i skierniewickiego.

W losowaniu wzięło udział 99.869 książeczek oszczędnościowych dla których rozlosowano 100 premii (jedna premia w proporcji dla 1.000 udziałów).

W wyniku przeprowadzonego losowania premie przypadły na niżej wymienione numery i symbole książeczek:

województwo miejskie łódzkie

US 39442, UOZ 223207, US 524217, US 809050, US 912785, US 1010252, US 1465518, US 1573611, US 1717335, US 1721271, US 2123444, UO2166048, UO 2197329, US 2194038, US 2455894, US 2840331, US 2809672, US 2936444, US 3263323, US 3265868, US 3281012, US 3309199, US 3305523, US 3672256, US 3928800, US 3946523, US 3956772, US 3958432, US 4361772, US 4497578, US 4503337, US 4562015, US 4663302, US 4687905, US 4775857, US 4782210, US 4792655, US 4795379, US 4796608, US 5120372, US 5127340, US 5566327, US 6026039, US 6036715, US 6042092, US 6054764, US 6056676, US 6065148, US 6079539, US 6083824, US 6096871, US 6102963, US 6109808, US 6110328, US 6118742, US 6435842, US 6439298, US 6451148, US 7040506, US 7042219, US 7045368, US 7052432, US 7059037, US 7060990, US 7066859, US 7074823, US 7079892, US 7084623, US 7090913, US 7091370, US 7098996, US 7124268, US 7124962, US 7131572, US 7140214, US 7140281, US 7150237, US 7155123, US 7158051, US 8572888, US 8580059, US 8587729, US 8591755, US 8592897, US 8601838, US 8602508, US 8608906, US 8610365, US 8613641, US 8616125.

województwo skierniewickie

US 523813, US 2132448, US 3271911, US 4611876, US 6040149, US 6087841, US 7039614, US 7055758, US 7140554, US 8606560.

Zawiadomienia o wylosowaniu premii pieniężnych przesłane będą listami poleconymi pod adresem zgłoszonym w PKO. Następne losowanie odbędzie się dnia 28 kwietnia 1980 r.

Kronika wypadków

■ Godz. 9.55. W Woli Zaradzyńskiej rowerzysta Franciszek L. wyjeżdżając z posesji wpadł na bok samochodu „Ifa" i doznał złamania nogi oraz stłuczenia miednicy.

■ Godz. 11.50. Kierowca „Fiata" LDE 1666 Stanisław R. na ul. Armii Czerwonej przy Przedzalnianej potrącił Helenę M. Piesza przebywa w szpitalu.

■ Godz. 12.35. W Głownie na ul. Sosnowej przy CPN Teolina K. l. 78 wyszła zza stojącego pojazdu i wpadła pod „Nysę". Kobieta doznała złamania nogi i ręki.

■ Godz. 16.25. Motorniczy tramwaju 20/5 Stanisław W. ruszył zawcześnie z przystanku (ul. Broniewskiego przy Rzgowskiej) w wyniku czego 6-letnia Katarzyna T. upadła na jezdnię i doznała ogólnych potłuczeń.

■ Godz. 19.55. Na ulicy Strykowskiej przy ul. Stasia n/n mężczyzna przechodząc między pojazdami wpadł pod „Żuka" i poniósł śmierć. Świadkowie proszeni są do WRD MO.

■ Świadkowie potrącenia kobiety przez „Mercedesa" w dniu 16. XII. 79 r. ok. godz. 16.49 na skrzyżowaniu al. Politechniki z ul. Obywatelską proszeni są do WRD MO w Łodzi ul. Wł. Bytomskiej 60 tel. 715-86.

■ Dnia 25. I. 80 r. ok. godz. 14.30 na skrzyżowaniu ulic: Gagarina — Zolziańska został potrącony przez „malucha" mężczyzna. Świadkowie proszeni są o skontaktowanie się z WRD MO pok. 16.

■ Milicja drogowa prosi również świadków zderzenia się tramwaju linii „26" z samochodem ciężarowym który wiózł owoce cytrusowe na ul. Limanowskiego przy al. Włókniarzy. Wypadek zdarzył się dnia 14. XII. 79 r. o godz. 9.35.

(ch)

Z OBRAD SEJMOWEJ KOMISJI PRZEMYSŁU LEKKIEGO

Ocena realizacji postulatów i opinii poselskich

Sejmowa Komisja Przemysłu Lekkiego rozpatrzyła 30 bm. stan realizacji niektórych dezyderatów i opinii poselskich. Po zakończeniu obrad dziennikarz PAP zwrócił się z prośbą o scharakteryzowanie głównych kierunków pracy komisji w kończącej się kadencji Sejmu, do jej przewodniczącego pos. BOLESŁAWA KOPERSKIEGO (PZPR).

Podstawowym tematem prac komisji oraz jej działalności kontrolnej była ocena funkcjonowania przemysłu lekkiego. Szczególną uwagę poświęcono współdziałaniu przemysłu lekkiego z resortem handlu wewnętrznego w dziedzinach zaopatrzenia rynku, dostosowania struktury produkcji do potrzeb, współpracy w zakresie poprawy jakości wyrobów. Wiele miejsca zajmowały również kwestie związane z przełamywaniem trudności surowcowych, materiałowych i technicznych. Nasze postulaty dotyczyły m. in. poprawy zaopatrzenia we włókna sztuczne, barwniki i środki chemiczne oraz części zamienne do maszyn i urządzeń.

W ubiegłej kadencji nastąpił widoczny postęp we współpracy przemysłu lekkiego z innymi resortami, m. in. przemysłem chemicznym i maszynowym. Pozwoliło to na dalszą poprawę jakości produkcji, a tym samym zaopatrzenia rynku.

Druga grupa zagadnień, na których komisja skupiała swoją uwagę — to warunki pracy, wypoczynku i wynagrodzeń pracowników przemysłu lekkiego. W ostatniej dekadzie nastąpiła w tych dziedzinach widoczna poprawa.

Jednak niektóre branże, m. in. lniarska, skórzana oraz garbarstwo, pracują nadal w trudnych warunkach. O ich poprawę występowaliśmy niejednokrotnie, kierując wnioski i dezyderaty zarówno do resortu, jak i rządu. Niedostateczny jest także postęp w organizacji wypoczynku oraz leczenia sanatoryjnego. Istniejącą obecnie bazę domów wczasowych i sanatoriów należy zmodernizować i przystosować do wykorzystania w ciągu całego roku.

Realizację wniosków i postulatów komisji zgłoszonych w trakcie kadencji można ocenić pozytywnie. W niektórych przypadkach komisja zażądała dodatkowych wyjaśnień i zajęcia bardziej konkretnego stanowiska w sprawach będących przedmiotem wniosków. W ocenie stopnia ich realizacji korzystaliśmy z pomocy Najwyższej Izby Kontroli.

Obok problemów, które można dziś uznać za rozwiązane, część wymaga nadal stałej uwagi sejmowej komisji. Wymieniłbym tu m. in. sprawy zaopatrzenia przemysłu lekkiego w surowce i części zamienne, kwestie związane z poprawą warunków socjalnych pracy załóg. W przyszłej kadencji komisja powinna — naszym zdaniem — koncentrować swą uwagę na systematycznym doskonaleniu jakości wyrobów przemysłu lekkiego, w tym zapewnić ścisłą kontrolę realizacji programu rozwoju produkcji dla dzieci. Ważnym jest również problem stałej poprawy dyscypliny pracy oraz powiązań kooperacyjnych przemysłu lekkiego z innymi gałęziami gospodarki. W tej ostatniej dziedzinie wiele jeszcze rezerw można wykorzystać doskonaląc organizację oraz precyzyjnie określając podział kompetencji i odpowiedzialności.

„Poltex": współzawodnictwo pokoleń

(Dokończenie ze str. 1)

sób przyśpieszą realizację jej zadań.

Młodzież pracująca w tzw. ciągu elanowym, w sali IVA przędzalni, zadeklarowała dobieranie dodatkowych maszyn za osoby nieobecne w pracy. W ten sposób zaciągnięto w całym zakładzie Produkcyjne Warty Zjazdowe. Z jeszcze inną inicjatywą wystąpił w imieniu swojego zespołu drukarz **Andrzej Karbowiak** — członkowie ZSMP postanowili przepracować dodatkowo w Czynie Zjazdowym 8 godzin, co powinno dać rezultat w postaci kilku tysięcy metrów tkanin ponad plan.

Konkretne przedsięwzięcia zgłosili pracownicy służb ruchu. Przewidziano w nich dodatkowy remont zgrzeblarki, dwóch przędzarek, przegląd główny postrzygarki, wyremontowanie dwóch krosien „Saurera" i szereg innych prac na rzecz zakładu.

W ten sposób inicjatywa Czynu Zjazdowego objęła w błyskawicznym tempie całą załogę ZPB im. J. Marchlewskiego — „Poltex". Próbowaliśmy oszacować wstępnie wartość Zjazdowego Czynu załogi. Zrezygnowaliśmy! I sekretarz KZ PZPR — **K. Żebrowski** stwierdził od razu: — **Zostawiamy rachunek na potem. Zrobimy, to wtedy policzymy. Najważniejsze jest, że Czyn Zjazdowy w „Marchlewskim" narodził się z autentycznej potrzeby dania wyrazu swoim odczuciom i pragnieniom w dniach VIII Zjazdu. I to jest dla nas wszystkich najcenniejsza ze zjazdowych inicjatyw.** (er)

Obraduje Sejm PRL

(Dokończenie ze str. 1)

cyjnym. W dyskusji na te tematy zamierza zabrać głos dwanaście osób.

Projekt ustawy o ochronie i kształtowaniu środowiska, wniesiony przez rząd, był przedmiotem prac tych samych Komisji Sejmowych: Administracji, Gospodarki Terenowej i Ochrony Środowiska oraz Prac Ustawodawczych. W ich imieniu sprawozdanie złoży pos. **Marceli Fasku.** W toku prac komisyjnych m. in. podkreślono, że włączenie spraw ochrony środowiska do planów powinno następować nie tylko w fazie przedsięwzięć inwestycyjnych, lecz już przy planowaniu perspektywicznym i przestrzennym.

Również i w tych sprawach przewiduje się dyskusję, do której zapisało się sześciu posłów.

Sprawozdanie Komisji Spraw Wewnętrznych i Wymiaru Sprawiedliwości o przedstawionym przez Radę Państwa projekcie ustawy o zmianie ustawy o Prokuraturze PRL (wiąże się to w dużym stopniu z nowelizacją KPA) przedłoży pos. **Franciszek Sadurski.**

Poselski projekt ustawy o godle, barwach i hymnie PRL przedstawi Sejmowi pos. **Ryszard Wojna.** Jak wiadomo, projekt ten zmierza do zapewnienia szczególnej ochrony i szacunku tym symbolom naszego narodu.

Porządek dzienny czwartkowych obrad przewiduje także projekt uchwały w sprawie zamknięcia sesji Sejmu.

* * *

30 bm. odbyło się zebranie Klubu Poselskiego PZPR. Przewodniczący klubu — członek Biura Politycznego sekretarz KC PZPR E. Babiuch przedstawił sprawozdanie z działalności klubu poselskiego na tle pracy Sejmu VII kadencji, zwracając szczególną uwagę na to, co należałoby usprawnić w pracy klubu w przyszłej kadencji i jakie działania podjąć, ażeby Sejm jeszcze efektywniej mógł realizować swe konstytucyjne funkcje.

* * *

Również tego dnia obradowały Kluby Poselskie ZSL i SD. Wszystkie kluby poselskie omówiły również sprawy związane z czwartkowym posiedzeniem Sejmu PRL.

22 osoby były narażone na promieniowanie w Krakowie

Do 22 osób zwiększył się krąg podejrzanych o bezpośrednie narażenie na promieniowanie radioaktywne na skutek umyślnej działalności dysponującego izotopami dr Antoniego D. z Pracowni Skażeń Radioaktywnych Wydziału Chemii Ogólnej Akademii Rolniczej w Krakowie. Wszystkie te osoby objęte zostały opieką lekarską w Instytucie Medycyny Pracy w Łodzi.

Według opinii lekarzy, najpoważniejsze skutki skażenia promieniowaniem stwierdzono u 38-letniej Anny D. oraz u jej 70-letniego ojca. Przywrócenie im zdrowia będzie wymagało kilkumiesięcznej kuracji. Pozostałe osoby, które przeszły badania w łódzkim Instytucie Medycyny Pracy, zostały już wypisane do domów, bądź opuszczą klinikę w niedługim czasie.

Dotychczasowe ustalenia władz śledczych pozwalają przypuszczać, że liczba 22 osób obejmuje wszystkich, którzy byli narażeni na promieniowanie izotopu radioaktywnego wyniesionego przez dr Antoniego D. i skrycie umieszczonego w mieszkaniu byłej żony. Są wśród nich również znajomi, którzy odwiedzali Annę D., gdy w jej mieszkaniu ukryty był izotop, o czym oczywiście gospodyni nie wiedziała. Stopień skażenia promieniowaniem u tych osób okazał się znikomy i nie wymaga dłuższego leczenia szpitalnego. (kt)

GOPR ostrzega!

Ratownicy grupy karkonoskiej GOPR przeprowadzili w styczniu br. w Karkonoszach 40 akcji niosąc skuteczną pomoc ofiarom wypadków w górach.

Większość wypadków spowodowały nie trudne warunki pogodowe — wichury śnieżyce, gołoledź — ale brak wyobraźni i lekkomyślność ludzi. Niemal wszystkie urazy kończyn były następstwem nadmiernej brawury narciarzy i ich przesadnej wiary w swoje umiejętności. Nadal wielu turystów i wczasowiczów wybiera się w Karkonosze w nieodpowiednim obuwiu co powoduje zwichnięcia nóg, kontuzje stawów itd. GOPR wzywa więc do ostrożności w górach.

W dniu 28 stycznia 1980 roku odszedł od nas na zawsze, najdroższy Mąż i Ojciec, najlepszy Człowiek

Ś. + P.

ANTONI LEWEK

aktor Teatru im. Jaracza, wykładowca PWSFTviT. Wyróżniony odznaczeniami państwowymi i wojskowymi.

Pogrzeb odbędzie się dnia 31 stycznia br. o godz. 13 na Cmentarzu Komunalnym na Dołach (część katolicka), o czym zawiadamiają pogrążone w smutku:

ŻONA, CÓRKA i RODZINA

Prosimy o nieskładanie kondolencji.

Dnia 28 stycznia 1980 roku zmarł

ANTONI LEWEK

aktor Teatru im. S. Jaracza w Łodzi, odznaczony Złotym Krzyżem Zasługi i wieloma innymi odznaczeniami państwowymi, związkowymi i wojskowymi.

Pogrzeb odbędzie się 31 stycznia br. o godz. 13 na Cmentarzu Komunalnym na Dołach, część rzymskokatolicka.

Cześć Jego pamięci!

DYREKCJA i ZESPÓŁ TEATRU im. S. JARACZA w ŁODZI

Z powodu śmierci naszego długoletniego pracownika

HENRYKA OLEJNICZAKA

wyrazy głębokiego współczucia składają Rodzinie:

DYREKCJA, RADA ZAKŁADOWA, RADA ROBOTNICZA, POP PZPR, oraz KOLEŻANKI i KOLEDZY z KOMBINATU ROBÓT DROGOWYCH w ŁODZI

Pogrzeb odbędzie się 1 lutego 1980 roku o godz. 14 na cmentarzu przy ul. Szczecińskiej.

Dnia 26 stycznia 1980 roku zmarła tragicznie w Krakowie

Ś. + P.

KAZIMIERA MIROSŁAWA SZOKALSKA

z domu MICHAS.

Pogrzeb odbędzie się dnia 31 stycznia br. o godz. 14.30 na cmentarzu św. Wojciecha na Kurczakach, o czym zawiadamiają pogrążeni w smutku:

MĄŻ, SYNOWIE, RODZICE, SIOSTRY, BRAT i POZOSTAŁA RODZINA

W dniu 26 stycznia 1980 roku zmarła po długich i ciężkich cierpieniach w wieku 91 lat opatrzona św. sakramentami

Ś. + P.

KAMILA DUSZYŃSKA

długoletni pracownik Urzędu Miejskiego m. Łodzi i członek Zw. Zaw. Prac. Państwowych i Społecznych przy Urzędzie Miasta Łodzi, czynny członek Stowarzyszenia Śpiewaczego „Harmonia" przy kościele Wniebowzięcia Najświętszej Marii Panny.

Uroczystości pogrzebowe odbędą się w piątek, o godz. 14.30 na Starym Cmentarzu przy ul. Ogrodowej, o czym zawiadamiają pogrążone w smutku:

SIOSTRY i RODZINA

SPORT • SPORT • SPORT • SPORT

ANILANA — POGOŃ ZABRZE 18:28

W rewanżu lepsi wicemistrzowie Polski

Tradycji stało się zadość. Kolejne wyjazdowe spotkania łódzkiej Anilany w Zabrzu zakończyły się remisowo. **Po wczorajszym zwycięstwie siódemka Anilany przegrała rewanż z wicemistrzem Polski Pogonią Zabrze 18:28 (10:15).** Najwięcej bramek dla gospodarzy zdobyli: Kokot 9 i Gwóźdź 7, dla Anilany Bisinger, Przybysz, Kosma i Kamiński po 4.

Tak więc wyprawa na Śląsk łódzkiego zespołu zakończyła się wykonaniem planu minimum. Przed wyjazdem trener **Z. Kuchta** twierdził iż jego podopiecznych stać na odniesienie przynajmniej jednego zwycięstwa. Tak też się stało. Gospodarze od początku meczu rewanżowego uzyskali zdecydowaną przewagę. Systematycznie ją powiększali i trzeba przyznać iż zmiana koncepcji gry łodzian na wiele się nie przydała. Na końcowym rezultacie spotkania zaważyły również drobne dolegliwości niektórych podstawowych zawodników. **Bissinger**, mimo że grał po drobnym urazie w meczu z Hutnikiem i tak należał do najskuteczniejszych graczy zespołu. To samo z Kosmą, który podobnie jak kołowy Anilany zdobył cztery bramki. Nie był już tak skuteczny Przybysz, który był indywidualnie pilnowany przez cały niemal mecz.

Jedno jest pewne Anilana zyskała kolejne punkty, które mogą się okazać bardzo pożyteczne w walce o jak najlepszą lokatę w lidze. Nikt bowiem po uzyskanych wynikach, nie może widzieć łodzian w gronie spadkowiczów.

Rozpaczliwie o utrzymanie się w ekstraklasie walczy Piotrcovia. Wydaje się jednak, iż zespół ten mimo wszystko nie potrafi obronić miejsca wśród najlepszych polskich drużyn w tej dyscyplinie sportu. Również w rewanżu zespół ten musiał uznać wyższość Korony Kielce przegrywając 25:27 (9:15). Najwięcej bramek dla Piotrcovii zdobyli: **Dziuba 6 i Pazdur 5**, dla Korony Zb. Tłuczyński 9 i A. Tłuczyński 4. W meczu tym zespół gospodarzy nie wykorzystał 5 rzutów karnych. W sporcie oczywiście nie wolno przekreślać żadnych szans. Wydaje się jednak iż w obecnej sytuacji Piotrcovia ma naprawdę minimalne szanse na utrzymanie się w ekstraklasie.

Z wczorajszych spotkań za największe niespodzianki należy uznać porażki mistrza Polski Hutnika Kraków, który przegrał we własnej sali z tegorocznym zdobywcą Pucharu Polski — Grunwaldem Poznań. Nie popisał się również drugi zespół walczący o tytuł najlepszej drużyny w kraju — Śląsk Wrocław, który z kolei musiał uznać wyższość opolskiej Gwardii, broniącej się przed spadkiem.

Oto komplet wyników: Pogoń — Anilana 28:18, Śląsk — Gwardia 21:27, Hutnik — Grunwald 27:28, Wybrzeże — Pogoń Szczecin 31:27, Piotrcovia — Korona 25:27.

1.	Hutnik	32:12	626—538
2.	Śląsk	32:12	580—571
3.	Korona	27:17	568—581
4.	Wybrzeże	24:20	633—594
5.	Grunwald	23:21	560—544
6.	Pogoń Z.	22:22	509—489
7.	Anilana	20:24	547—564
8.	Gwardia	17:27	501—515
9.	Pogoń Sz.	15:29	590—604
10.	Piotrcovia	8:36	479—578

Komunikat „Totka"

MAŁY LOTEK

I LOSOWANIE

13 18 32 34 35

II LOSOWANIE

2, 17, 18, 19 35

Końcówka banderoli — 9600

EXPRESS LOTEK

9, 18, 22, 30 31

DUŻY LOTEK

LOSOWANIE I: 5 rozw. z 5 traf. prem. — wygrane po 240.959 zł; 58 rozw. z 5 traf. zwykł. — wygrane po ok. 20.500 zł; 3.742 rozw. z 4 trafieniami — wygrane po 482 zł; 77.221 rozw. z 3 traf. — wygrane po 23 zł.

LOSOWANIE II: 104 rozw. z 5 traf. — wygrane po około 20.500 zł; 4.946 rozw. z 4 trafieniami — wygrane po 648 zł; 82.156 rozw. z 3 trafieniami — wygrane po 65 zł.

Olimpijski turniej w siatkówce–rozlosowany

W Sofii zostało przeprowadzone losowanie olimpijskiego turnieju w siatkówce — „Moskwa 80". W turnieju mężczyzn weźmie udział 10 drużyn a w turnieju kobiet — 8. Polscy siatkarze, którzy w Moskwie bronić będą tytułu mistrzów olimpijskich, zostali przydzieleni do grupy „B" wraz z reprezentacjami Brazylii, Jugosławii, Rumunii i Tunezji. W grupie „A" grać będą Bułgaria Kuba, ChRL, Włochy i ZSRR. Zespoły siatkarek także zostały podzielone na dwie grupy. W grupie „A" znalazły się zespoły NRD, ZSRR, Peru i Kuby, a w grupie „B" — ChRL, USA, Rumunia i Japonia.

Oto terminarz poszczególnych spotkań (mężczyźni):

20 lipca: Kuba — Włochy, JUGOSŁAWIA — POLSKA, ChRL — ZSRR, Rumunia — Turcja.

22 lipca: Włochy — ChRL, POLSKA — RUMUNIA, Bułgaria — Kuba Brazylia — Jugosławia.

24 lipca: ChRL — Bułgaria, Rumunia — Brazylia, Włochy — ZSRR, POLSKA — TUNEZJA.

26 lipca: Bułgaria — ZSRR, Brazylia — Tunezja, Kuba — ChRL, Jugosławia — Rumunia.

28 lipca: ZSRR — Kuba, Tunezja — Jugosławia, Włochy — Bułgaria, POLSKA — BRAZYLIA.

Półfinały zostaną rozegrane 30 lipca, a finał 1 sierpnia.

Gra w klubie – najważniejsza...

Jedną z ciekawszych postaci ostatnich dwóch lat w europejskiej piłce jest czarnoskóry napastnik angielski **Laurie Cunningham.** Po dobrej grze i rozwinięciu swego talentu w angielskim klubie West Ham United, Cunningham przeszedł latem ub. roku do „królewskiego" klubu — Realu Madryt i przekonał się jak „królewskie" maniery tu panują.

Dobra, błyskotliwa gra Cunninghama, jego błyskawicznymi rajdami i skutecznymi strzałami zainteresował się trener reprezentacji Anglii **Ron Greenwood.** Po kilku udanych występach wydawało się, że czarnoskóry Laurie będzie jednym z podstawowych graczy drużyny Albionu. Stało się jednak inaczej. Przed jesiennym spotkaniem Anglia — Dania w ramach eliminacji mistrzostw Europy, trener Greenwood wysłał do Madrytu telegram powołujący Cunninghama do drużyny. Jeden z urzędników myśląc, że chodzi tylko o towarzyskie spotkanie piłkarskie... zlekceważył pismo i Anglik został w Hiszpanii. Później trener spotkał się osobiście z Cunninghamem i spytał go, czy chce występować w narodowym zespole. Piłkarz odpowiedział twierdząco i wydawało się że w meczu Anglii przeciwko Irlandii Północnej wystąpi. Teraz Greenwood nie chciał wysyłać papierków tylko sam pojechał do władz klubu. Tam jednak spotkała go przykra niespodzianka. Klubowy lekarz zakomunikował, że Cunningham jest kontuzjowany i do Anglii jechać nie może. Po kilku dniach okazało się że piłkarz wystąpił w ligowym meczu Real — Saragossa i grał przez całe 90 min. Czyżby więc cudowne uzdrowienie? Greenwood dość miał jednak „zapasów" z władzami „królewskiego" klubu i przestał interesować się Cunninghamem.

I tak w wieku 23 lat utalentowany napastnik został praktycznie pozbawiony występów w reprezentacji bez własnej woli. Rozegrał w barwach Anglii trzy spotkania — na pięć lat podpisał kontrakt z Realem który chce mieć „królestwo dla siebie".

ŁKS — ChKS 8:0

Przygotowujący się do rewanżowej rundy rozgrywek piłkarskiej ekstraklasy zespół ŁKS rozegrał pierwsze w tym sezonie spotkanie sparringowe. Przeciwnikiem pierwszoligowców był zespół łódzkiego ChKS. **Spotkanie to zakończyło się łatwym zwycięstwem ŁKS 8:0.**

Była to typowo szkolna gra. Obie drużyny rywalizowały 3 razy po 30 minut. Podopieczni trenera **J. Walczaka** urządzili sobie „mały" festiwal strzelecki. Najskuteczniejszym snajperem okazał się **Witold Nowak** który zdobył trzy bramki.

W najbliższym czasie ŁKS, podobnie jak trenujący na własnym obiekcie piłkarze Widzewa, rozpoczna kolejną serię sparringowych spotkań. Przeciwnicy będą jednak bardziej wymagający.

»PROTOMET« W NATARCIU

Widoczne są już skutki manewru gospodarczego ograniczającego front inwestycji. Na palcach jednej ręki można policzyć na naszym terenie budowy nowych fabryk. Wielkie modernizacje ze znacznym udziałem prac budowlanych także ilościowo ograniczono. W tej sytuacji każda wiadomość o jakiejkolwiek modernizacji przemysłu — poza tą bieżącą, codzienną — budzi refleksję typu: jak im się to udało?

Załoga Łódzkiego Przedsiębiorstwa Budowlanego PL „Północ" weszła w grudniu 1978 r. na bardzo zatłoczony dziedziniec fabryczny u zbiegu ul. Żeligowskiego i al. 1 Maja, by w kilkadziesiąt miesięcy przerobić ponad 40 milionów złotych, wznosząc trzy obiekty, w tym halę fabryczną dla „Protometu" — Zakładów Maszyn, Urządzeń i Aparatury Pomiarowej.

Co to jest „Protomet"? Czym się zajmuje? Mówiąc ogólnie, unikalną w przemyśle maszynowym produkcją maszyn i urządzeń do termicznej obróbki konfekcji. Do termicznej obróbki tkanin służy przecież i normalne żelazko, nawet takie z duszą. Ale tu, rzecz jasna, chodzi o żelazka bardziej skomplikowane w kształcie i bardzo odległe od tych naszych domowych, z automatyką itp., a więc skomplikowane urządzenia prasowalnicze. „Protomet" produkuje tych urządzeń ponad siedemdziesiąt typów, do różnych rodzajów konfekcji, do różnych części tejże konfekcji. Produkcję „Protometu" obejrzeć można w większych zakładach konfekcyjnych nie tylko w Polsce. Jak się powiedziało „A" — „B" przychodzi łatwiej. Dochodzą więc stoły prasowalnicze — kilkanaście typów. Oglądałam „najmłodsze dziecko" — stół prasowalniczy, bardzo prosty z wyglądu i w użyciu, co nie znaczy, że prosty w konstrukcji. Nazywa się „LW-63". I może bym o nim nie wspomniała, gdyby mi dyrektor Stanisław Terepeta nie podsunął teleksu od pewnej firmy handlu zagranicznego, informującego zakład o zainteresowaniu Francuzów tym stołem i propozycji (jeśli będzie można się dogadać w sprawie ceny) wyprodukowania pierwszej partii na eksport do Francji.

Skoro już zaczęliśmy mówić o eksporcie, to padła natychmiast informacja o tym, że nasz — jak się okazuje nie bardzo w Łodzi znany — „Protomet" reprezentowany jest w RWPG jako jedyny w kraju producent maszyn w międzynarodowej linii urządzeń do produkcji odzieży.

Mimo że eksport ruszył dopiero niedawno, w ubiegłym roku wyeksportowano — do każdej strefy — maszyn za 300 tys. złotych dewizowych, łącznie więc za ponad 600 tys. zł. Z zakładu, który nie tak dawno (około 10 lat temu) był właściwie warsztatem zatrudniającym niecałe 200 osób. Od tego czasu zmieniło się wszystko oprócz murów. W tej chwili pracuje tu prawie 500 osób, produkując dziesięciokrotnie więcej, bo wartości 150 milionów rocznie.

Niezależnie od wymienionych wyżej urządzeń, dodajmy wytwornice pary do urządzeń prasowalniczych. Trzy lata temu importowano je jeszcze z Zachodu po 1200 dolarów sztuka. Powiedziano mi także o tkaninach igłowych. Upłynęło nieco czasu, zanim zrozumiałam, że nie chodzi tu o włókna sztuczne na dywany na przykład, ale o rodzaj grubej sztywnej tkaniny naszpikowanej igłami przez którą — upraszczając bardzo opis czynności — prasuje się na odpowiednich maszynach puszyste tkaniny, m. in. aksamit. Dodajmy, że jeszcze niedawno za zakup 1 metra kwadratowego takiej „tkaniny" wydawaliśmy w RFN tyle, ile zyskiwaliśmy za sprzedanie jednego fiata...

Jeśli sobie przypomnimy, że 10 lat temu „Protomet" był warsztatem i robił zupełnie coś innego i że mury się od tych czasów warsztatowych niewiele zmieniły, zrozumiemy, że warunkami pracy załoga nie może się chlubić. Ciasnota nie tylko nie sprzyja polepszeniu tych warunków, ale uniemożliwia na obecnym etapie rozwój zakładu. Od czasu, kiedy zakład przymierzał się do modernizacji i rozbudowy, minęło dobrych kilka lat, opracowano kilka programów w licznych wariantach. Wspólną cechą tych programów jest wyliczenie, za zainwestowanie 100 milionów w mury i w maszyny (z tym, że mury to pozycja mniejsza, bo tylko 40 milionów) podwoi produkcję zakładów.

— Poszedłem, jak w pokerze, trzy lata temu, kiedy mi powiedziano, że jeśli przekroczymy pewną określoną produkcję dla jednego z naszych zakładów odzieżowych, to cała różnica może pójść na zakup nowych maszyn dla nas. Nie tylko zamówienie wykonaliśmy, ale przekroczyliśmy i przybyła nam w zakładzie jedna maszyna — cacko... informuje dyrektor.

Zatem pieniądze włożone w modernizację ulokowano dobrze. Przedsiębiorstwo budowlane, które do tej modernizacji przystąpiło, chętniej modernizuje aniżeli remontuje. Bo modernizacja to coś, co nie tylko się opłaca, ale pozwala na pewne wyżycie się zawodowe, a tak się składa, że tegoroczny portfel zleceń przedsiębiorstwa pęka od zamówień ale na remonty. ŁPB „Północ" chętnym okiem patrzy więc na tę budowę, co nie oznacza że się nie niepokoi. Limit bowiem uzyskany przez „Protomet" na prowadzenie budowy w 1980 r. to jak do tej pory śmieszna kwota 5 milionów złotych. Kwota, która oczywiście nie pozwoli na montaż prefabrykatów, położenie dachu i ogrzanie jednego budynku przed zimą, nie mówiąc o rozpoczęciu dalszych dwóch budynków. A budowlani powinni plac budowy opuścić w przyszłym roku...

„Protomet", który potrafił przebić się przez trudności otrzymania limitu i zezwolenie na rozpoczęcie modernizacji, na co dzień szybujący na wyżynach eksportowych, uważa na obecnym etapie powiększenie limitu na ten rok za rzecz, która na pewno zostanie załatwiona.

ALINA PONIATOWSKA

Po krótkiej nocy spędzonej w hotelu „Pod Orłem", budzeni przez portiera wstajemy bardzo wcześnie. Gospodarze województwa jeleniogórskiego, chcąc zaprezentować dziennikarzom najbogatszy zakątek swego regionu, ułożyli program „na wyrost". Z wyjątkiem kolegów z Wrocławia, którzy do Zgorzelca zaglądają często, wszyscy inni znają te południowo-zachodnie rubieże kraju na ogół tylko z okien pociągów. Wszyscy są ciekawi zobaczyć Polskę, która tu w pewnym miejscu liczy sobie od jednej granicy państwowej do drugiej 13 km, a w najwęższym miejscu tylko 3,5 km.

WOREK PEŁEN ZŁOTA

Ten kawałek ziemi, słusznie w związku ze swym kształtem nazwany „workiem", był w 1945 roku workiem zupełnie pustym. Pod Bogatynią została dziura w ziemi, eksploatowana od 1924 roku przez prywatnego właściciela kopalni odkrywkowej. Odkrywcy dzisiejszych bogactw tego regionu maszerowali wtedy, w kwietniu 1945 roku, na zachód, kończąc bojowy szlak pod Bramą Brandenburską. Część żołnierzy II Armii WP z piastowskimi orzełkami na czapkach oddała życie od razu na początku szturmowej operacji. Odwiedzenie ich mogił na cmentarzu zgorzeleckim przypomina prosta prawdę: ktoś dał życie, by inni mogli spokojnie żyć dalej. Strzelec Mikołaj Bielawski — 34 Pułk Piechoty, Czesław Fiodorow — 32 Pułk, kapral Szczepan Galaszewski. Setki mogił młodych ludzi spoczywających pod Krzyżami Grunwaldu. A nad szeregami rozpięte kamienne skrzydło orła.

Po tej skłaniającej do refleksji wizycie przekraczamy historyczną granicę na Nysie Łużyckiej wytyczoną w 1950 roku. Przez Goerlitz udajemy się w kierunku powiatowego miasta Hoyerswerda, w którego okolicy znajduje się największa w NRD odkrywka węgla brunatnego „Welzow". W eksploatacji tego surowca energetycznego nasi zachodni sąsiedzi wyprzedzili inne kraje. Przekroczyli już 250 mln ton wydobycia rocznego. Polska ze swymi 40 mln jest właśnie u progu ery tego surowca w gospodarce. Tu, nad Nysą, wymiana doświadczeń i współpraca jest rzeczą codzienną. Stara przygraniczna elektrownia w Hirschfelde pracuje prawie całkowicie na węglu turoszowskim. Taki zakup jest bardziej opłacalny niż kosztowny transport surowca.

W kopalni „Welzow" szybko odnajdujemy rodaków. Pracują tu przy remontach maszyn. Te zagraniczne tereny pokazują nam więc spece z naszych branż węglowych. Jesteśmy w samym sercu ogromnego złoża Niecki Żytawskiej, gdzie brunatne złoto zalega na przestrzeni 120 km. Polski worek turoszowski, choć po brzegi wypełniony tym brunatnym złotem jest najmniejszym skrawkiem tego daru natury.

Kompleks zbudowany przez NRD w oparciu o odkrywkę „Welzow" daje pojęcie do czego zmierza nasza krajowa branża węgla brunatnego. Rocznie wydobywa się tu 30 mln ton węgla (w Bełchatowie w 1985 roku wydobycie wyniesie 40 mln ton, a obok powstanie Szczerców — na 26 mln ton, później pod Łodzią — Rogóźno). W 1955 roku stało tu kilka baraków. W 1976 roku kompleks przemysłowy ukończono. Teraz odkrywka pracuje dla dwóch resortów — węgla brunatnego i przetwórstwa chemicznego. Proces przetwarzania węgla brunatnego jest tu daleko zaawansowany. Brykietowanie, gazyfikacja, elektrownia „Schwarze Pumpe" oparta o gaz. Kaloryczność węgla jest tu bardzo wysoka — 3.500 do 5.000 kilokalorii. Tak więc koszty przetwórstwa zwracają się z nawiązką.

Każdy z dziennikarzy szuka wśród polskich specjalistów ludzi ze swoich stron. „Mój" bełchatowski młody region węglowy jest tu reprezentowany także. Spotykam montera Mariana Pietruszkę z Radomska i Wojciecha Paszkiewicza ze wsi Karczmy k. Łasku, którzy najpierw pracowali przy maszynach wydobywczych produkcji NRD w Bełchatowie a teraz tu zdobywają nowe doświadczenia. Przydadzą się one potem przy bełchatowskim węglu.

Gospodarze ziemi jeleniogórskiej i Bogatyni — sekretarze: Kazimierz Górek i Ireneusz Włodarczyk przypominają o programie polskiego etapu „węglowego dnia". Zostaje więc tylko czas na krótki spacer po powiatowej stolicy regionu węglowego, gdzie mieszka większość pracowników kombinatu. O tym, że znajdujemy się na Ziemi Łużyckiej, przypominają dwujęzyczne napisy. Na domu towarowym, obok szyldu „Centrum — Warenhaus", drugi, bliźniaczy: „Kupnica-Centrum". Na szpitalu powiatowym także dwie tablice. Obok niemieckiego, słowiański „Wokrjesna chorchownia". A miasto Hoyerswerda-Neustadt po łużycku nazywa się „Wojerecy — Nowe mesto".

W kopalni „Turów", tej wciąż jeszcze największej kopalni węgla brunatnego dyrektor Jerzy Bodziński pokazuje nam obie odkrywki. Wszystko co dziś tu pracuje, zbudowali po wojnie polscy specjaliści. Dyrektor jest encyklopedią wiedzy o branży. Mówi po prostu: „Turów" stał się symbolem przemysłu tej ziemi".

Tak jest w istocie. Tu przecież od 1958 roku zaczął się kształtować nowoczesny kombinat górniczo-energetyczny, który z 6 mln ton doprowadził do wydobycia 20 mln ton węgla i produkcji 2.600 MW dla sieci państwowej. Tu w oparciu o polską myśl twórczą ukształtowały się systemy organizacyjne tej gałęzi przemysłu, kształciła się kadra, która zasilała wszystkie następnie powstające kopalnie. Także „Bełchatów", który ma starszą siostrę przewyższyć wielkością. Tu wprowadzono po raz pierwszy w Polsce transport węgla oparty o system taśmociągów, dzięki czemu Polska stała się poważnym kooperantem w produkcji wielu urządzeń potrzebnych dla przenośników taśmowych. Ten kierunek nadany w „Turowie" przyczynił się do powstania „Poltegoru" — nowoczesnego zaplecza badawczo-rozwojowego branży we Wrocławiu. W oparciu o jego prace rozwija się obecnie perspektywiczny program polskiego górnictwa węgla brunatnego, który ma pozwolić na wydobycie w 1990 r. 140 mln ton węgla, a więc o 100 mln ton więcej niż obecnie. Oznacza to potrojenie mocy elektrowni pracujących w oparciu o ten najtańszy surowiec.

Trudno jest krótko zaprezentować obiekt przemysłowy o takim rozmachu jak kopalnia i elektrownia „Turów". Stoimy u brzegu ogromnej niecki, która ma 140 m głębokości, 3 km długości i kilometr szerokości. Z tej dziury wydobyto już 680 mln m sześc. nadkładu i 369 mln ton węgla. Samych przenośników taśmowych krążących tu między niecką i piecami węglowymi elektrowni jest 72 kilometry, a taśmy gumowej pędzącej z ciężkimi ładunkami pracuje 155 km. Istnieje potrzeba powiększenia tego księżycowego krajobrazu. Powstaje nowy rejon wydobywczy i elektrownia „Zatonie" o mocy 720 MW. Wspólny z NRD projekt przesunięcia koryta rzeki Nysy pozwoli na sięgnięcie po bogate w tym miejscu nowe zasoby. Po stronie polskiej wynoszą one 160 mln ton węgla, po stronie NRD — 140 mln ton.

Jest wiele imponujących parametrów, którymi szokują laików specę węglowi, ale najbardziej przekonują do swego przemysłu gdy na konkretnych przykładach pokazują rezultaty rekultywacji terenów pogórniczych. „Turów" i tu ma najwięcej ciekawych osiągnięć do zaprezentowania. Tam, gdzie wydobyto węgiel, uprawia 17 ha własnej pszenicy, w szklarniach piękne kwiaty, gospodarstwo rolne dostarcza pasze dla własnego tuczu. Ze stawów rybnych pochodzą świeże ryby. Jest także i las, choć jeszcze bardzo młody. W tych miejscach przyroda zapomniała już jak bardzo gwałtownie kiedyś naruszono jej spokój.

Z tych doświadczeń „Turowa" korzystają kontrahenci zagraniczni. Na przykład Amerykanie przez wiele lat zaniedbali zasady koniecznej równowagi, goniąc za zyskiem z produkcji. Teraz gorliwie to nadrabiają. Powołali specjalną policję ochrony środowiska. Przenoszą wiele doświadczeń z niecki turoszowskiej do siebie. Program ochrony środowiska, jaki dla nich opracowuje „Poltegor" z przeznaczeniem dla rejonu węglowego Dakoty Płn., opiewa na kilka milionów dolarów.

MARYNA KRAJ

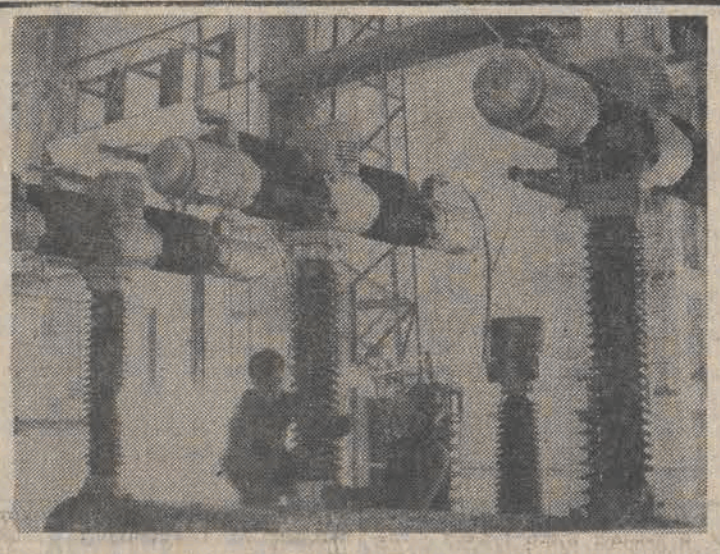

N/z: rozdzielnia mocy elektrowni „Połaniec"

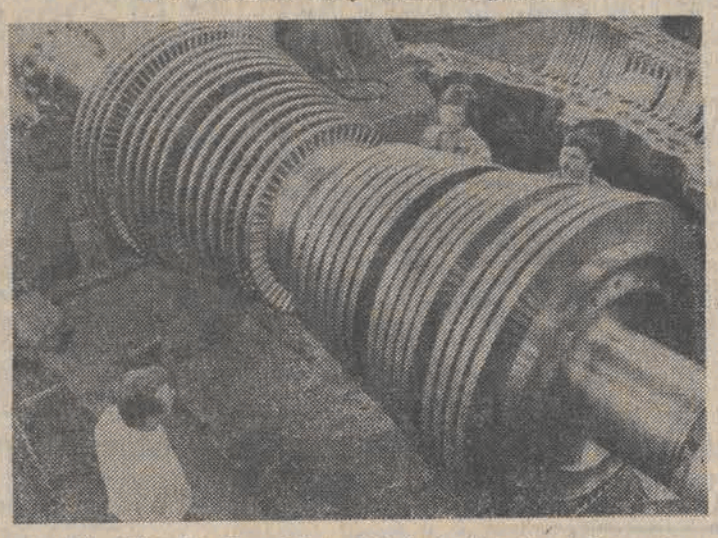

N/z: Elbląski „Zamech" produkuje turbiny dla elektrowni

Energetyka

Przemysł, transport, rolnictwo oraz inne gałęzie gospodarki narodowej, intensyfikując swoją produkcję, coraz więcej zużywają elektryczności. Nowoczesne maszyny i urządzenia, mechanizacja i wprowadzanie nowych metod pracy, coraz bardziej zwiększają i będą stale zwiększały zapotrzebowanie energetyczne.

W okresie ostatniego dziesięciolecia moc osiągalna elektrowni z blisko 14 tys. megawatów w 1970 roku zwiększono do około 24 tys. megawatów w 1979 roku. Jednak moce te w dalszym ciągu nie zapewniają dostatecznej ilości energii dla przemysłu i ludności. Dlatego na rozwój energetyki zwiększono środki, przyspieszono tempo budowy nowych obiektów i modernizacje starych. Najważniejszymi ośrodkami krajowej bazy energetycznej są „Bełchatów" i Lubelskie Zagłębie Węglowe. W trakcie budowy znajdują się elektrownie — Połaniec, Żarnowiec i Opole. Pogłębiające się trudności w zaopatrzeniu energetyki w niezbędne urządzenia, części zamienne, sprzęt i materiały powodują konieczność poprawy dostaw w tym zakresie i rozbudowy zaplecza.

Niezależnie od tego, sytuacja intensywnie rozwijającego się kraju wymaga budowy dalszych zakładów energetycznych i daleko idącej rozbudowy sieci energetycznej.

Biorąc pod uwagę trudną sytuację energetyczną w skali całego świata, musimy pamiętać, że nawet największe nasze osiągnięcia w tej dziedzinie nie zwalniają nas z obowiązku racjonalnego i oszczędnego gospodarowania energią elektryczną.

Prawo i życie

Nowe regulaminy wykonywania kary

Zofia Tarnowska

Artykuł pt. „Za wysokimi murami" wywołał dość żywe zainteresowanie Czytelników sprawami więziennictwa i polskim systemem penitencjarnym. Okazało się, że skrótowe informacje o podstawowych celach resocjalizacji skazanych na karę pozbawienia wolności stały się dla wielu osób jedyną wiedzą na ten temat i podnietą do pewnej dyskusyjnej wymiany poglądów z autorką. Część Czytelników, którzy telefonowali do redakcji, wyrażała ubolewania dla... łagodności naszego prawa i przekonanie, że „z bandytami i zbrodniarzami wszelkiego autoramentu za bardzo się cackamy i dlatego nie możemy zwalczyć przestępczości". Drudzy zwracali słusznie uwagę na niedostatki zapobiegania przestępczości, wymieniając przykładowo pijaństwo jako zjawisko niewątpliwie kryminogenne (a przez nasze humanitarne prawo ciągle tolerowane) oraz czynniki sprzyjające demoralizacji nieletnich i młodocianych, którzy stają się przestępcami nie ze swojej winy, a faktyczni winowajcy — przede wszystkim rodzice — pozostają bezkarni. Były też głosy twierdzące, że więzienie jest następnym etapem demoralizacji a nie resocjalizacji i upadla człowieka, zostawiając trwałe uszkodzenia w jego psychice i charakterze.

* * *

Nie jest prawdą, że „cackamy się z bandytami i zbrodniarzami". Kary są dla nich bardzo surowe. Prawdą jest jednak także to, że 5, 10 i więcej lat karnej izolacji zostawia swoje piętno na człowieku, zmienia jego psychikę i charakter — w dobrym, ale i w złym znaczeniu. Śledzenie efektów wykonywania kary — zwłaszcza długoterminowej — potwierdza negatywne skutki. Dyrektor generalny w Ministerstwie Sprawiedliwości, gen. A. Frydel, poinformował publicystów społeczno-prawnych o następujących wynikach badań wielu skazanych pozostających w karnej izolacji: recydywa nie rośnie, natomiast rośnie liczba osób z dewiacjami psychicznymi i to jest problem, nad którym pracuje grono fachowców.

Jeśli chodzi o reformę więziennictwa, to zmianom podlegają regulaminy kary pozbawienia wolności. Podstawowym aktem określającym system penitencjarny w Polsce jest kodeks karny wykonawczy z 1969 r. Rozwinięcia zasad w nim sprecyzowanych dokonano w regulaminie wydanym w 1974 r. Potraktowany on został jako tymczasowy, a w roku 1977 minister sprawiedliwości powołał komisję dla opracowania nowego regulaminu. Biorą w tym udział pracownicy merytoryczni resortu, przedstawiciele resortu nauki, a także sądownictwa, prokuratury, MO i in. Już kilka wersji nowego projektu poddano konsultacjom naukowym, odbyło się wiele dyskusji. Ostateczna wersja nie jest jeszcze sformułowana, prace trwają, można już jednak mówić o najistotniejszych zmianach, które oparto na zasadach praworządności i humanitaryzmu w wykonywaniu kary. Eliminacji podlegają te formy, które nie zdały egzaminu w kształtowaniu społecznie pożądanej postawy skazanych.

Oceniając ogólnie charakter zmian, które przedstawił gen. A. Frydel, stwierdzić trzeba, że nowe regulaminy idą w kierunku złagodzenia dolegliwości kar izolacji. Oczywiście, uwzględniać się będzie w dalszym ciągu podział na rodzaje zakładów karnych, rygory odbywania kary i grupy kwalifikacyjne (w zależności od wieku, poprzedniej karalności, wysokości kary, stopnia demoralizacji, charakteru przestępstwa), ale np. zniesiony zostanie w ogóle rygor surowy, z wyjątkiem pozostawienia go w stosunku do wielokrotnych recydywistów.

Zostaną więc rygory: obostrzony, zwykły i złagodzony. I tu jednak — we wszystkich przypadkach — wprowadza się przedłużenie czasu widzeń do 60 minut i rozszerzenie korespondencji — zwłaszcza z rodzinami. Uznano też, że ograniczenie widzeń i korespondencji z rodziną nie może być karą dyscyplinarną.

Zwiększa się czas spacerów, rezygnuje z limitowania ilości otrzymywanych paczek żywnościowych (podnosząc ich wagę do 4 kg) i rezygnuje się z kary obniżenia racji żywnościowej.

Proponuje się wydłużenie końcówki kary (w karach długoterminowych) do lat 5 na pracę w wolnościowych warunkach (Bieszczady). Krótszy okres dotyczyć będzie recydywistów. Przyjmuje się zasadę, że w zakładach dla młodocianych obowiązywać będzie powszechne nauczanie zawodu, doskonalona będzie struktura organizacyjna zakładów przejściowych — przed warunkowym zwolnieniem — oraz wprowadzi się system kary w odrębnych zakładach dla sprawców przestępstw popełnionych nieumyślnie.

Nie sposób wymienić wszystkich propozycji, ale wspomnieć trzeba jeszcze o wyeliminowaniu krótkiego strzyżenia włosów (jakże to upokarzającego!), z wyjątkiem wskazań natury higienicznej, a zatrzymać się wypada dłużej nad wprowadzeniem zezwolenia **na kontakty skazanych z przedstawicielami instytucji i powołaniem rad społeczno-penitencjarnych przy zakładach karnych.** Chodzi nie tylko o społeczną kontrolę lecz także o udział społeczeństwa w rozwiązywaniu problemów penitencjarnych oraz problemów nurtujących samych skazanych. Dlaczego udział społeczeństwa w procesie resocjalizacji skazanych jest tak ważny? Sprawa jest prosta: przecież ci ludzie mają wrócić do społeczeństwa i żyć wedle obowiązujących norm.

Kara nie jest aktem zemsty. Jest konsekwencją winy, konsekwencją szkód wyrządzonych społeczeństwu. W imieniu społeczeństwa sądy orzekają kary. Jeśli nie zapada wyrok śmierci, to znaczy, że liczymy na powrót człowieka, którego ukaraliśmy.

OD CZYTELNIKÓW DO CZYTELNIKÓW

Dojazdy do pracy

„Dojeżdżamy do pracy autobusem pracowniczym. Ale nie raz zdarza się, że z jakichś względów nie pojawia się on w umówionym punkcie i wtedy musimy organizować dojazd we własnym zakresie.

Czy nasz pracodawca, ZOZ, jest zobowiązany zwracać nam wtedy koszty przejazdu? I drugie pytanie: czy przysługuje nam dodatek do wynagrodzenia z tytułu tychże dojazdów, które przecież pochłaniają masę czasu? Jesteśmy lekarzami stomatologami".

Po odpowiedź na te pytania, interesujące niewątpliwie i innych dojeżdżających do pracy lekarzy, zwróciliśmy się do Związku Zawodowego Pracowników Służby Zdrowia, który wyjaśnił, że zakład pracy nie ma prawnego obowiązku dowozu pracowników do pracy i zobowiązany jest jedynie do zabezpieczenia pracownikom biletów miesięcznych. Toteż, o ile dojazdy autobusem pracowniczym nie zdają egzaminu, dojeżdżający do pracy lekarze z takim żądaniem mogą wystąpić do swego ZOZ.

Kwestia dodatku za dojazdy. Przepisy płacowe służby zdrowia (które stanowi rozporządzenie Rady Ministrów z dnia 27 listopada 1978 roku) nie przewidują żadnych dodatków z tytułu dojazdów do pracy w innej miejscowości. Wypłacanie takich dodatków może nastąpić tylko wyjątkowo, za zgodą wojewody lub prezydenta miasta, jeżeli dojeżdżający jest specjalistą w dziedzinie, w której występuje niedobór kadr medycznych na danym terenie. (h)

ROM zmienił profil

Zatelefonował do redakcji pan Jankowski z ul. Wierzbowej 13. Nie ukrywał swojego zdenerwowania, albowiem w bloku, w którym mieszka, miała miejsce awaria centralnego ogrzewania. Nic dziwnego, że w tej właśnie sprawie zwrócił się do ROM-IV. I wtedy usłyszał, że ROM centralnym ogrzewaniem się nie zajmuje, a sprawy te w ogóle administracje nie obchodzą. To prasa, a konkretnie „Dziennik Popularny", wymyślił sobie, żeby o tym, że zimno w mieszkaniu, informować administrację. W związku z tym ROM poprosił, chociaż niezbyt grzecznie, żeby mu „głowy nie zawracać". O tym incydencie powiadomił natychmiast naszą redakcję p. Jankowski, nie szczędząc i nam złośliwych uwag. Staramy się służyć naszym Czytelnikom radą i pomocą. Być może ROM-IV zmienił profil swojej pracy i nie obsługuje już mieszkańców, o czym redakcja, ani lokatorzy nie wiedza.

Mamy jednak nadzieję, że o tych nowych, a nikomu jeszcze nie znanych zadaniach ROM, poinformuje nas dyrekcja PGM Śródmieście. I jednocześnie poda do publicznej wiadomości, komu i gdzie obecnie mieszkańcy tegoż rejonu, mają zgłaszać swoje lokatorskie kłopoty. Także i te, które dotyczą niedogrzewania mieszkań, czy ewentualnych awarii. (g)

Instytucje wyjaśniają

We wrześniu ub. roku przesłaliśmy do Centralnej Dyrekcji Okręgowej Kolei Państwowych w Warszawie skargę pani B. Sz. Jej autorka, opisując swą podróż pociągiem pospiesznym, żądała zwrotu części wydatkowanych pieniędzy i jednocześnie informowała o niewłaściwym zachowaniu się dyżurnego ruchu.

Zbadanie zarzutów, wysuniętych przez naszą Czytelniczkę musiało być wyjątkowo pracochłonne, gdyż otrzymała ona, podobnie jak i redakcja, odpowiedź dopiero po upływie 4 miesięcy. Z odpowiedzi tej wynika, że choć istotnie pociąg pośpieszny nr 33003 w dniu 6 września ub. roku spóźnił się znacznie, co nastąpiło z powodu trzech równoległych awarii, m. in. pękniętej szyny i zerwanej sieci, to jednak fakt ów nie daje pasażerom prawa do żądania zwrotu części wydatkowanych pieniędzy, gdyż nie zezwala na to art. 89 dekretu o przewozie przesyłek i osób kolejami, zamieszczony w Dz. U. nr 4/1953. W tej sytuacji dyrekcja zdecydowała się jedynie na przeproszenie pasażerki „za doznane przykrości, wynikłe z faktu spóźnionego przyjazdu pociągu, jak również za niewłaściwe zachowanie się dyżurnego ruchu". I pomyśleć, że na taką satysfakcję klientka kolei musi czekać aż 4 miesiące. (h)

FAŁSZYWY ALARM

List, który nadesłała do redakcji pani M., był alarmujący. Mówił bowiem, że żłobek, do którego uczęszcza 5-miesięczne dziecko naszej Czytelniczki, ma być w bieżącym roku zamykany na cztery spusty w każdą wolną sobotę. A tymczasem zarówno ona, jak i jej mąż, w te dni pracują, gdyż oboje są zatrudnieni w przedsiębiorstwach, w których praktycznie nie ma wolnych sobót.

Proszę o wyjaśnienie — kończył się list — **czy wobec takiego postawienia sprawy będę musiała rozmienić swój urlop wypoczynkowy na drobne i wykorzystać go w szesnastu jednodniowych odcinkach, gdyż w bieżącym roku tyle będzie wolnych dni? A może** — kontynuowała pani M. — **jest stosowane w takich sytuacjach inne wyjście? Np. w postaci udzielania matkom piątych zwolnień, jak w przypadku opieki nad chorym dzieckiem?**

List nie zawierał jednak adresu żłobka, nie sposób więc było sprawdzić sytuacji na miejscu i wyjaśnić, czy istotnie jego kierownictwo stawia pracujących rodziców w sytuacji bez wyjścia. Wobec tego zadzwoniliśmy do kilku ZOZ i kilku żłobków. I wszędzie usłyszeliśmy, że problem nie istnieje. A to dlatego, że w wolne dni w każdej dzielnicy czynny jest przynajmniej jeden dyżurny żłobek, przyjmujący dzieci ze wszystkich pobliskich placówek tego typu, niezależnie od tego, czy są one państwowe, czy zakładowe. Jedna dyżurna placówka w każdej dzielnicy nie jest zresztą nowością wprowadzoną dopiero w bieżącym roku.

Harmonogram dyżurów w każdej dzielnicy posiada miejscowy ZOZ — Dział Służb Społecznych, który przekazuje go w odpowiednim czasie kierownictwu każdego żłobka. Jeżeli więc rodzice jakiegoś dziecka pracują w wolną sobotę, dostają adres dyżurującej placówki, do której mogą zaprowadzić swą pociechę bez obawy, że zabraknie dla niej miejsca. Żłobki dyżurne nigdy bowiem nie są w pełni zapełnione i wykorzystane. A w dodatku niejednokrotnie z grupy dzieci zgłoszonych przez kierownictwo macierzystego żłobka do dyżurującej placówki przychodzi zaledwie połowa.

Zatem problemu — co zrobić z dzieckiem w wolną sobotę — nie ma. Ale jak widać, prawidłowa informacja o istniejącym i od dawna funkcjonującym rozwiązaniu nie dotarła jeszcze do wszystkich rodziców. I na to chcemy zwrócić uwagę łódzkim ZOZ i kierowniczkom żłobków. (h)

Kodeks pracy na co dzień

W spółdzielniach inwalidzkich pracują ludzie o ograniczonej sprawności ruchu. W placówkach tych działa wyspecjalizowana służba zdrowia, która w każdej chwili może podjąć określone decyzje. Jeśli więc lekarz stwierdzi, że ze względu na pogarszający się stan zdrowia inwalida nie powinien pracować na danym stanowisku, natychmiast wyszukuje dla niego inne zajęcie.

Nie zawsze spotyka się to ze zrozumieniem pracownika, który przyzwyczaił się do wykonywanej pracy i otoczenia. No i do zarobków. Przeważnie bowiem, każda taka zmiana łączy ze zmniejszeniem poborów.

Niedawno Sąd Pracy w Łodzi rozpatrywał odwołanie pewnego inwalidy, mającego chore nogi. Przez wiele lat pracował on w spółdzielni inwalidzkiej na stanowisku tokarza, na którym dość przyzwoicie zarabiał. Rok temu lekarz zakładowy stwierdził, że stan jego zdrowia pogorszył się. Nie żałował mu zwolnień, ale też i gorąco namawiał, żeby zmienił dotychczasowe zajęcie. Inwalida uparcie twierdził, że nic mu nie jest. Opinię lekarza potwierdziła jednak Poradnia Rehabilitacji Zawodowej Inwalidów Rejonowego Związku Spółdzielni Inwalidów. Ze względu na pogarszający się stan zdrowia, nie wskazana była praca wymagająca ciągłego stania oraz dźwigania ciężarów ponad 5 kg. Mógł on natomiast z powodzeniem pracować jako monter aparatów elektrycznych.

W oparciu o to orzeczenie spółdzielnia wypowiedziała pracownikowi umowę o pracę w części dotyczącej stanowiska i wynagrodzenia, proponując stanowisko montera aparatów elektrycznych, oczywiście z niższym niż dotychczas wynagrodzeniem. Pracownik zarzucił spółdzielni, że praca która mu zaproponowała jest dla niego uciążliwa i bardziej męcząca od poprzedniej, a zarobki aż o 70 proc. mniejsze. Zażądał też od komisji odwoławczej, a potem od Sądu Pracy przywrócenia go do pracy na poprzednich warunkach. Oba organa uznały, że odwołania nie można uznać za uzasadnione.

W ostatnim roku korzystał on przez wiele miesięcy ze zwolnień lekarskich. Lekarz zakładowy był zdania że nie powinien dłużej wykonywać dotychczasowej pracy. Wobec sprzeciwu pracownika, został skierowany na badania specjalistyczne, które również potwierdziły, że obecna praca jest dla niego nie wskazana.

Charakterystyka pierwszego stanowiska pracy wykazała, że obsługa tokarki wymaga ciągłego stania i donoszenia do obróbki maszynowej surowca z odległego terenu składowania prętów. W czasie obsługi maszyny ręce pracownika są bezustannie narażone na styczność z rozpryskującym się olejem. Tego rodzaju praca jest nie wskazana dla osób chorych na alergię i choroby skóry, oraz dla osób z wadami kończyn dolnych. Natomiast praca montera odbywa się w pozycji siedzącej.

Ze wszystkich możliwych stanowisk, właśnie ta była więc dla niego najbardziej wskazana. Z punktu wymagań bhp spółdzielnia miała obowiązek zapewnić pracownikowi pracę nieszkodliwą dla jego zdrowia. Mniejsze zarobki to konsekwencja przeniesienia na mniej płatne stanowisko. Ale z tego powodu nie można kwestionować prawidłowości wypowiedzenia zmieniającego.

(Glz.)

POCZTA czytelników DP

CZYŻBY EPIDEMIA?

Do niedawna mieszkańcy naszej dzielnicy mogli w zależności od uznania czynić zakupy w dwu placówkach handlowych, albo w pawilonie przy ul. Kowalskiej 2, albo przy ul. Franciszkańskiej 135. Ale pewnego dnia pawilon przy ul. Franciszkańskiej zamknięto, z powodu remontu. Skończyło się jednak na usunięciu towarów, bo w pawilonie nic od miesięcy się nie dzieje.

Klienci z konieczności przenieśli się więc na ul. Kowalską 2. Jednak i tu pewnego styczniowego dnia zastali drzwi zamknięte, a na nich kartkę głoszącą, że z powodu choroby... O ile wiem personel tego dwuzmianowego pawilonu jest bardzo liczny i doprawdy nie wierzę, by nagle wybuchła wśród niego epidemia. Dlaczego więc zamknięto przed klientami ostatnią placówkę handlową, zamiast, jeśli już zaszła taka potrzeba, ograniczyć czas sprzedaży do jednej zmiany? Byłbym rad gdyby dyrekcja WSS „Społem" zechciała odpowiedzieć na to pytanie, które nurtuje nie tylko mnie.

(h)

K. J.

Odpowiedzi redakcji

M. F.: Przy ustalaniu uprawnień do nagrody jubileuszowej uwzględnia się również i poprzednie okresy zatrudnienia; o ile w zakładach, w których pracownik poprzednio był zatrudniony też wypłaca się nagrody i o ile umowa nie uległa rozwiązaniu wskutek porzucenia pracy, lub dyscyplinarnego zwolnienia. (h)

UMOWA-ZLECENIE A PODATEK

G. W.: — Proszę o wyjaśnienie, czy emeryt pracujący na podstawie umowy o pracę w niepełnym wymiarze godzin i zarabiający 2 tys. zł miesięcznie, jest inaczej traktowany niż tenże emeryt wykonujący określoną pracę na podstawie umowy-zlecenia również nie przekraczającego 2 tys. zł. Chodzi mi o podatek od uzyskiwanego wynagrodzenia.

RED.: — Wynagrodzenie uzyskiwane przez emeryta za pracę wykonywaną na podstawie umowy o pracę jest wolne od podatku, gdyż jest traktowane jako zatrudnienie u pierwszego pracodawcy. Odmiennie natomiast wygląda kwestia opodatkowania wynagrodzenia uzyskiwanego za pracę wykonywaną na podstawie umowy-zlecenia. Wynagrodzenie to jest bowiem opodatkowane, jeżeli przekracza 1.000 zł. Podstawę prawną stanowi zaś rozporządzenie zamieszczone w Dzienniku Ustaw nr 31/78, które przewiduje zróżnicowane stawki opodatkowania od 10 do 21 proc. w zależności od wysokości osiąganego zarobku. (h)

DOBROWOLNA UMOWA

G. W.: — Żona od kilku lat jest zatrudniona prywatnie. Mimo to traktowano ją, jak każdego innego pracownika zatrudnionego w zakładzie uspołecznionym. I nigdy nie miała kłopotów z urlopami wypoczynkowymi, czy uzyskaniem zasiłku chorobowego w razie niedyspozycji. Kiedy jednak po urodzeniu dziecka i wykorzystaniu urlopu macierzyńskiego wystąpiła o urlop bezpłatny, choćby tylko roczny, pracodawca nie wyraził na to zgody. A przecież sam znam przypadki udzielania takich urlopów przez rzemieślników, właścicieli sklepów itp.

RED.: — Przepisy rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 29 listopada 1975 r. (D.U. 43/76) w sprawie bezpłatnych urlopów dla matek pracujących, opiekujących się małymi dziećmi, odnoszą się tylko do kobiet zatrudnionych w uspołecznionych zakładach pracy. Toteż udzielenie urlopu bezpłatnego na wychowanie dziecka przez pracodawcę będącego osobą fizyczną zależy tylko od jego dobrej woli. (h)

NIU 303-04 -odpowiada-

NA EGZAMIN MAGISTERSKI

S. B.: — Czy redakcja nie mogłaby przypomnieć przepisu, który reguluje sprawę płatnego urlopu okolicznościowego dla absolwentów wyższych uczelni dziennych, podejmujących pracę przed złożeniem egzaminu magisterskiego. Jestem jednym z nich i tak jak niektórzy koledzy mam kłopoty z uzyskaniem zwolnienia na przygotowanie pracy dyplomowej i złożenie egzaminów.

RED.: — Absolwenci wyższych uczelni, którzy po uzyskaniu absolutorium na studiach dziennych podejmują pracę, w czasie której przystępują do przygotowania pracy dyplomowej (magisterskiej), a następnie do końcowych egzaminów, mają prawo do 6-dniowego płatnego urlopu szkoleniowego.

Przy okazji przypominamy, że wszelkie zagadnienia związane z udzielaniem urlopów egzaminacyjnych w oparciu o uchwałę Rady Ministrów z dnia 23 marca 1973 roku (M.P. 18) omawia obszernie biuletyn Ministerstwa Pracy, Płac i Spraw Socjalnych w „Służbie Pracowniczej" nr 5 z 1976 roku. (h)

PRAWO PIERWSZEŃSTWA

G. M.: — Oboje z żoną posiadaliśmy własne książeczki oszczędnościowe PKO, na które każde z nas udzieliło pełnomocnictwa drugiemu, aby mogło dysponować jego wkładem. Zamierzaliśmy również dokonać zapisu testamentowego, ale nim to się stało żona niespodziewanie zmarła. Czy PKO powinno wypłacić mi odpowiednią kwotę na pokrycie kosztów pogrzebu, jeszcze przed przeprowadzeniem postępowania spadkowego, które przecież trwa zawsze dość długo?

RED.: — Osoba, która pokrywa koszty pogrzebu, ma prawo wystąpić do PKO z żądaniem zwrotu poniesionych kosztów. Wypłaty z tego tytułu mają bowiem pierwszeństwo przed innymi wypłatami z konta wkładcy. Wypłata następuje jednak po przedstawieniu nie tylko książeczki PKO, skróconego odpisu aktu zgonu, ale i oryginalnych rachunków świadczących o istotnym pokryciu kosztów pogrzebu. (h)

W LISTACH PODPOWIEDZIANE

Gdy jeszcze tego samego dnia, w którym ukazał się artykuł o społecznym zapotrzebowaniu na mini-żłobki i mini-przedszkola, otrzymałam telefony od Czytelniczek zainteresowanych ewentualnym prowadzeniem tych placówek, ucieszyłam się, iż może tym razem sprawa ruszy z miejsca, rokując młodym pracującym matkom rozwiązanie ich kłopotów.

Niestety, nie ruszyła. Drgnęła zaledwie, bowiem spośród kandydatek pozostała tylko jedna, i to też nie z tej grupy środowiskowej, od której spodziewaliśmy się odzewu przede wszystkim. A więc starszych pań będących już na emeryturze, dysponujących większą powierzchnią mieszkaniową i wolnym czasem, pozwalającym na sprawowanie opieki nad powierzonymi ich pieczy dziećmi, w porze, gdy rodzice zajęci są pracą zawodową.

Bo przecież o te godziny przede wszystkim chodzi. O uruchomienie tego typu małych placówek, w których mogłyby przebywać dzieci nie nadające się — w myśl wskazań lekarzy — do dużych, kilkudziesięcioosobowych żłobków, czy przedszkoli. Tymi też mini- czy mikroinstytucjami młodzi rodzice są najbardziej zainteresowani. Małych, kilkuosobowych żłobków i przedszkoli jednak w Łodzi nie ma, choć zarówno resort zdrowia, jak i resort oświaty uruchomienie ich traktuje jako jedną z niezmiernie istotnych form pomocy młodej pracującej rodzinie. Istotnych nie tylko ze względu na dogodniejszą, bo bliższą domu rodziców lokalizację tych małych, prywatnych punktów opieki nad dzieckiem — co jest jednym z warunków ich przydatności — ale z powodu przepełnienia placówek państwowych, wykraczającego nierzadko ponad normę.

W Polsce np. na 10 tys. mieszkańców przypada 27 miejsc w żłobkach, potrzeby zaś określane są na 40 miejsc. Aby sprostać potrzebom społecznym, przekraczane są normy — często o 100 proc. I dopiero za dobrych kilka lat będzie można osiągnąć korzystniejsze wskaźniki. Brak jest również dostatecznej ilości miejsc w przedszkolach (także łódzkich), choć przybyło ich nieco na osiedlach, nie na tyle jednak, aby pokryć potrzeby. Tu też z każdym rokiem następować będzie poprawa. Na razie jednak trzeba szukać i doraźnych rozwiązań.

Dlatego w Łodzi, śladem innych miast, spółdzielczość mieszkaniowa została zobowiązana do wydzielania lokali w blokach na parterze na mini-punkty opieki nad dzieckiem, w których mogłoby przebywać po dziesięcioro okolicznych dzieci w czasie pracy ich rodziców. Punkty opieki pełnej i zorganizowanej, zapewniającej odpłatnie dzieciom wszelkie warunki wychowawcze i żywieniowe oraz to wszystko, co w wymiarze 8 czy 10 godzin pobytu dziecka otrzymywać powinny.

Do pełnienia organizatorskiej funkcji w tym zakresie szczególnie predestynowane są dzielnicowe organizacje TPD o dużym przecież doświadczeniu i dorobku. Dlatego co najmniej dziwne jest, że pierwszy przeznaczony na ten cel lokal na Widzewie-Wschodzie, oddany przez spółdzielczość mieszkaniową w bloku nr 375 przy ul. Gorkiego 93, przerobiony z trzech mieszkań z pełnym zapleczem kuchennym nie został dotąd właściwie zagospodarowany.

Są tu idealne wprost warunki dla mini-żłobka czy przedszkola dla kilkorga dzieci, dlaczego więc nie skorzystano z tej szansy? Na co czeka TPD, powołane i chyba zobowiązane do podjęcia inicjatywy? Aby inna instytucja, o innym przeznaczeniu i celach, sprzątnęła okazję sprzed nosa?...

Jest to problem, który nie powinien leżeć odłogiem. Który wart jest również zainteresowania Kuratorium Oświaty i Wychowania, najlepiej chyba zorientowanego w gradacji potrzeb wychowawczych, dysponującego ponadto środkami dla zorganizowania fachowej pomocy pedagogicznej. Choćby poprzez spenetrowanie szeregów nauczycielek-emerytek, z których niejedna chętnie podjęłaby się tej tak przecież ważnej i potrzebnej pracy.

Wróćmy jednak do tego co na początku, do niedostatecznej liczby odpowiednich kandydatek, chętnych do sprawowania u siebie w mieszkaniu takiej mini socjalno-wychowawczej opieki nad jednym czy dwojgiem dzieci, w czasie kilku przedpołudniowych godzin. Sądzę, że są przynajmniej dwa tego powody. Pierwszy to słaba (a właściwie żadna) propaganda społecznej rangi tego typu usług, drugi — to nieżyciowa interpretacja zarządzenia ministerialnego odnośnie mini-przedszkoli.

Zarządzenie ministra oświaty i wychowania z 28 sierpnia 1979 r. w sprawie zasad prowadzenia mini-przedszkoli na nie więcej niż 10 dzieci zakłada, iż osoba prowadząca taką placówkę powinna mieć wykształcenie co najmniej średnie. I przed tym warunkiem najprawdopodobniej rejterują panie-emerytki nie posiadające świadectwa maturalnego.

Czy jednak nawet odnośnie jedno- czy dwuosobowego prywatnego „przedszkola" warunek ten powinien być w jednakowy sposób egzekwowany? Przecież według tej zasady należałoby zdyskwalifikować większość naszych zacnych i zasłużonych dla wychowania babć sprawujących opiekę nad wnukami. Błąd polega więc chyba na niewłaściwej interpretacji słusznego w zasadzie przepisu i zbyt sztywnym podciąganiu wszystkich przypadków pod wspólny mianownik.

ZDĄŻYĆ PRZED KŁOPOTAMI

Dobrze byłoby, aby — póki czas — kuratorium wyjaśniło ten problem w ministerstwie. Jak dotąd bowiem tylko jedna kandydatka ubiegająca się o prowadzenie 10-osobowego prywatnego mini-przedszkola sprostać może owemu „maturalnemu" wymogowi. Jest ona młodym, wykwalifikowanym fachowcem, i w związku z tym musi podjąć niebagatelną decyzję: prowadzić przedszkole — a więc zrezygnować z dotychczasowej posady — czy wycofać się w ogóle z nęcących ją nowych możliwości...

A przecież nie na takich ryzykownych uwarunkowaniach pomoc młodym rodzinom w postaci organizowania mini-przedszkolnego zaplecza, powinna chyba polegać.

KRYSTYNA WYRZYKOWSKA

FAKTY • WYDARZENIA • FAKTY

Nasz komentarz

Przyczyny trudności

Wykonanie przez budowlanych planu w Łodzi tylko w 96 proc. jest wynikiem nie spotykanym od lat. Jakie są przyczyny tej sytuacji? Przede wszystkim budowlani łódzcy nie mieli kruszywa. Nasze województwo jest wyjątkowo ubogie w ten surowiec. Te nieliczne kopalnie żwiru w okolicy, to kropla w morzu potrzeb (6 tys. ton na dobę!) Wozi się więc żwir z Dolnego Śląska i okolic Zielonej Góry. Od czasu wybudowania przesypowni kruszywa na Lublinku, jest gdzie to kruszywo magazynować. W styczniu 1979 r. wszystkie przedsiębiorstwa budowlane miały łącznie na Lublinku zapasy żwiru w wysokości 42 tys. ton, czyli na tydzień pracy. Przyszedł kolejny już wówczas atak zimy, a wraz z nim sparaliżowanie transportu PKP. W rezultacie z powodu braku żwiru, nierytmicznych jego dostaw i zmniejszenia ich zaczęły się przestoje w fabrykach domów. W I kwartale nie wykonano z tego powodu prefabrykatów na zmontowanie 11 tys. izb.

Dostawy żwiru poprawiły się w II kwartale, ale mimo to przez cały rok nie tylko były nierytmiczne, ale okazały się również niepełne — poniżej oficjalnego zatwierdzonego centralnego przydziału. W ŁZB obliczają nieotrzymanie w 1979 r. około 250 tys. żwiru, co mniej więcej składa się na ilość nie oddanych w Łodzi bloków.

Zima 1978—79 w Łodzi miała jeszcze inne ujemne wpływy na budownictwo. Takie, że o normalnej pracy można było mówić dopiero w maju. Jeśli w 1978 r. rekordowym miesiącem w montażu bloków był miesiąc, w którym zmontowano 5900 izb, o tyle ten poziom w 1979 r. utrzymywał się od maja do końca roku. W lipcu nawet zmontowano 6.400 izb!

Załogi dały z siebie bardzo dużo, pracując na dwie-trzy zmiany, choć często uzależnione były od dopływu energii. Pracowały także w wolne soboty. Kłopotów w zatrudnieniu nie było. Budowlani podkreślają ogromną pomoc władz naszego województwa w rozwiązywaniu wielu ich problemów. Podkreślają także takie pozytywne momenty, jak inicjatywy niejednego zakładu pracy pod koniec roku w postaci pomocy w wykończeniu mieszkań.

Oczywiście, można byłoby wymienić inne dalsze przyczyny niewykonania planu. Zatrzymaliśmy się na podstawowej — na żwirze, bo i obecnie, na starcie do zadań 1980 roku sytuacja nie jest wcale lepsza. Stan zaawansowania budynków przewidzianych do oddania w roku bieżącym nie jest tak wysoki, jak powinien być.

96 proc. to — naszym zdaniem — mimo wszystko więcej niż się spodziewano po budowlanych w 1979 r. Życzymy im wyprostowania się, otrząśnięcia się z tych trudnych przejść, w imieniu czekających na mieszkania.

A. P.

WIĘCEJ ŚRODKÓW NA REMONTY

Kosztem 300 mln zł (o 9,3 proc. więcej niż w 1979 r.) Zjednoczenie Gospodarki Komunalnej m. Łodzi planuje w tym roku wykonanie napraw gruntownych i modernizacji budynków państwowych oraz prywatnych.

W ramach remontów gruntownych 10 mln zł przeznaczono na wykonanie napraw dróg osiedlowych, a 148 mln zł przeznaczy się na remonty w Śródmieściu.

W województwie miejskim łódzkim przewiduje się w tym roku zakończenie robót remontowych w 229 budynkach o łącznej powierzchni 73 tys. m kw. Na roboty konserwacyjne przeznaczono 250 mln zł (tyle, ile w zeszłym roku). Niestety, z braku materiałów i tzw. mocy przerobowych nie można było zwiększyć środków finansowych na zabezpieczenie budynków. Potrzeby bowiem są o wiele większe aniżeli możliwości.

(j. kr.)

Plan i budżet województwa tematem obrad Prez. RN m. Łodzi

Wczoraj odbyło się posiedzenie Prezydium Rady Narodowej Miasta Łodzi pod przewodnictwem sekretarza Komitetu Łódzkiego PZPR, zastępcy przewodniczącego Rady Narodowej Miasta Łodzi — **Klemensa Kwiatkowskiego.**

Prezydium omówiło i rozpatrzyło materiały, które będą przedmiotem obrad najbliższej sesji Rady Narodowej Miasta Łodzi.

Omawiając założenia planu społeczno-gospodarczego i budżetu na rok bieżący Prezydium stwierdziło, że wiodącymi zadaniami planu są: zapewnienie realizacji celów społecznych, a zwłaszcza poprawy warunków życia ludności, utrzymanie priorytetu dla budownictwa mieszkaniowego i szpitalnego, poprawa zaopatrzenia rynku w towary i usługi, wzmocnienie dyscypliny inwestowania i dostosowanie działalności inwestycyjnej do aktualnych możliwości gospodarki narodowej. Dla realizacji tych zadań konieczne jest wykonanie założonej w planie poprawy efektywności gospodarowania i wzrostu wydajności pracy.

Założona w planie dalsza obniżka kosztów własnych produkcji, a zwłaszcza surowców i materiałów, bardziej racjonalna gospodarka zasobami pracy oraz szersze wykorzystanie inicjatyw i aktywności mieszkańców województwa w realizacji planowych zadań i podejmowaniu czynów społecznych — stanowią niezbędny warunek gwarantujący realizację zadań na rok bieżący.

Prezydium rozpatrzyło także projekt sprawozdania z działalności Rady Narodowej Miasta Łodzi w VII kadencji w latach 1976—1980. Stwierdzono, że rada wypracowała w tym okresie wiele doświadczeń w dziedzinach: organizacji działalności społeczno-gospodarczej, wzrostu autorytetu, aktywnej więzi radnych z mieszkańcami, rozwijania społecznych inicjatyw ludności i organizacji społecznych oraz umocnienia funkcji kontrolnej i koordynacyjnej rady.

Coraz szerzej rozwijana i doskonalona pomoc ze strony Wojewódzkiej Rady Narodowej dla rad narodowych stopnia podstawowego przyczyniła się do lepszej realizacji zadań miast i gmin i sprawniejszego rozwiązywania ich lokalnych problemów i potrzeb.

Rozpatrzono również bieżące sprawy związane z wyborami do Sejmu i Rady Narodowej Miasta Łodzi.

Zakręt — bezpieczniejszy!

Przed kilkoma tygodniami, w końcu grudnia, pisaliśmy o niebezpiecznym zakręcie na ul. 11 Listopada w okolicach ul. Niezapominajek i al. Włókniarzy. Zagrożenie wypadkiem na tym niebezpiecznym odcinku jezdni jest bardzo duże — szczególnie w czasie mijania się dużych pojazdów, głównie autobusów. Jak wiadomo, autobusy wożą tamtędy coraz większą liczbę mieszkańców osiedla Radogoszcz.

Jak nas poinformował Wydział Komunikacji Urzędu Miasta, badania specjalistów potwierdziły istniejące zagrożenie. W związku z tym, w porozumieniu z Wydziałem Ruchu Drogowego KW MO, w celu zmniejszenia niebezpieczeństwa ograniczono na tym zakręcie szybkość pojazdów do 20 km/godz. oraz wprowadzono zakaz zatrzymywania się i postoju. Są to działania tymczasowe. Zwrócono się do Zjednoczenia Gospodarki Komunalnej z prośbą o podjęcie prac zmierzających do zmiany geometrii tego zakrętu lub znalezienia innej drogi dla pojazdów.

(s)

W kilku zdaniach

■ **W DDK Łódź-Bałuty** (ul. Limanowskiego 166) dziś o godz. 11 zestaw filmów animowanych dla dzieci pt. **„W krainie filmowej przygody"**, a o godz. 18 impreza z cyklu: **„Wieczory klubowe"** — spotkanie w klubie szachistów (gambit sycylijski).

■ **Wycieczka dla dzieci i młodzieży** po ZPB „Harnama". Zbiórka dziś o godz. 10 w MDK (ul. Zawiszy 39).

■ **DDK Łódź-Polesie** (al. 1 Maja 87) przyjmuje zgłoszenia do zespołu gitar klasycznych. Warunkiem przyjęcia jest podstawowa umiejętność gry na gitarze klasycznej. Zgłoszenia w każdy czwartek w godzinach 15—18. Szczegółowe informacje w DDK codziennie w godz. 9—19 (tel. 381-62).

■ **W sobotę**, 2 lutego, w Klubie Nauczyciela (Piotrkowska 137), o godzinie 18 odbędzie się **spotkanie, poświęcone poezji śpiewanej.** Udział biorą: **Magda Umer** i red. **Andrzej Ibis-Wróblewski.**

Elektryfikacja trasy Zgierz—Kutno

Już 1 lutego rozpoczną się prace związane z elektryfikacją linii kolejowej Zgierz—Kutno. Od tego dnia stacja w Ozorkowie zamknięta będzie dla wyładunku i załadunku towarów na torach głównych. Powstanie tu baza Przedsiębiorstwa Kolejowego Robót Elektryfikacyjnych.

Prace te wymagają zorganizowania odpowiedniego zaplecza technicznego, a także wolnego miejsca na torach, na których ustawione zostaną wagony noclegowe dla pracowników przedsiębiorstwa. Elektryfikacja ostatniego wychodzącego z łódzkiego węzła odcinka torów pozbawionych trakcji elektrycznej zakończona ma być pod koniec bieżącego roku. Wtedy też zakończą się zapewne utyskiwania podróżnych na ślimacze tempo jazdy pociągów na trasie Łódź — Kutno.

(ksp)

W naszym reflektorze

Poczta „Reflektorka"

● *„DLACZEGO ZAMKNIĘTY?". Zgodnie z wyjaśnieniem otrzymanym z łódzkiej Centrali Rybnej, w sklepie nr 19 przy ul. Limanowskiego 115 w dniu 31 grudnia zacięły się drzwi, co stwarzało wrażenie, że są zamknięte. Uszkodzenie usunięto.*

● *„SPÓŹNIONE PRZYJAZDY I.... DOJAZDY POCIĄGÓW". Omawiane w notatce spóźnienia pociągów nastąpiły z powodu nieterminowego przekazywania taboru z innych DRKP oraz pęknięcia szyny na trasie Koluszki—Łódź Fabryczna.*

■ *„POZOSTAWIENI SAMI SOBIE". Administracja osiedla „Pojezierska" usunęła awarię instalacji kanalizacyjnej w bloku przy ul. Mackiewicza 6.*

Uroczyste nadanie imion dzieciom

W Urzędzie Stanu Cywilnego Łódź-Śródmieście odbyło się uroczyste nadanie imion dzieciom. Syn Danuty i Zdzisława Olińskich otrzymał imię Arkadiusz-Zdzisław, córka Krystyny i Wiesława Ścibiorskich — imiona Karolina-Anna, a syn Haliny i Tadeusza Brzeskich — Ireneusz-Arkadiusz-Robert.

(k)

PIĄTEK, 1 LUTEGO BEZ PORAD PRAWNYCH

Informujemy naszych Czytelników, że — ze względów technicznych — nie będzie w piątek, 1 lutego, porad udzielanych przez prawnika w „Dzienniku Popularnym". Począwszy od środy dział porad prawnych będzie pracował, jak zwykle.

Program „Wisła" na ekranie

Przed paroma miesiącami w rozmowie z reżyserem Jerzym Bezkowskim, pisaliśmy szczegółowo na temat realizacji filmu **„Program Wisła"**. Obraz ten powstający w Wytwórni Filmów Oświatowych, jest już zakończony i zgodnie z planem powinien trafić do rozpowszechniania w okresie VIII Zjazdu partii.

— Nie ma jeszcze ostatecznego tytułu — mówi redaktor filmu **Maria Pakułowa.** — W tych dniach przewidziana jest kolaudacja. Przez blisko 20 minut widzowie oglądać będą tereny inwestycji. Śledzić prace nad realizacją programu Wisła. Będą też mieli okazję do obejrzenia malowniczych krajobrazów. Pejzaż i motywacje, skłaniające do przeobrażenia go to tło i treść filmu, który realizowany był przy współpracy z rzecznikiem rządu d/s programu. Autorem ciekawych zdjęć jest **Andrzej Nawrocki.**

Zatem dokument o dokumencie „wpisanym" w krajobraz już niebawem zobaczymy na ekranach kin.

(rs)

Łódź w wolne dni

HANDEL I USŁUGI. W sobotę, 2 lutego, w godz. 7—13 czynne będą większe sklepy spożywcze i delikatesowe, piekarskie, nabiałowe owocowo-warzywne, winno-cukiernicze, rybne i drobiarskie oraz mięsno-wędliniarskie i garmażeryjne. W godz. 8—14 pracują większe kwiaciarnie. Jak co dzień, otwarte będą punkty sprzedaży drobnej z owocami, napojami chłodzącymi, lodami i kwiatami a także kioski „Ruchu".

Sklepy z artykułami przemysłowymi będą zamknięte. W godz. 9—14 dyżurują domy towarowe „Uniwersal" i „Central" oraz domy handlowe: „Teofil", „Pionier", „Hermes", „Juventus" i Handlowy Dom Dziecka (w poniedziałek, 4 lutego, placówki te pracują w godz. 12—19). Zakłady gastronomiczne czynne jak w dni powszednie. Zakłady usługowe nieczynne z wyjątkiem parkingów, stacji benzynowych i dyżurujących stacji obsługi samochodów przy ul. Pabianickiej 94 (tel. 487-93) i Wigury 7 (tel. 657-23). Wszystkie zakłady usługowe „Urody i Zdrowia" zapraszają w godz. 9—15.

W niedzielę, 3 lutego, otwarte będą w godz. 10—16 delikatesy i sklepy spożywcze: ul. Wojska Polskiego 136, Zachodnia 25, Rydla 10, Długosza 7/9, Marchlewskiego 39, Kościuszki 120, Cukiernicze (w godz. 11—18): Łagiewnicka 35, Wojska Polskiego 20, Rydzowa 16 a, Limanowskiego 56, Tybury 1, Ujście 4, Piotrkowska 9, 91 i 287, Rzgowska 133, Zarzewska 8, Obrońców Stalingradu 40, Zielona 3, Kopcińskiego 31a, Nowotki 150a, Wschodnia 50, Żwirki 8, Kilińskiego 176, Tuwima 63, Armii Czerwonej 31 i 68/70, Kwiaciarnie (w godz. 11—16): pl. Kościelny 4, ul. Rzgowska 37 i 141, Piotrkowska 9, 91 i 287, Rzgowska 133, Zarzewska 8, Obrońców Stalingradu 40, Zielona 3, Kopcińskiego 31a, Nowotki 150a, Wschodnia 50, Żwirki 8, Kilińskiego 176, Tuwima 63, Armii Czerwonej 31 i 68/70, Kwiaciarnie (w godz. 11—16): pl. Kościelny 4, ul. Rzgowska 37 i 141, Obrońców Stalingradu 15 i 58, Kilińskiego (podziemia przy Dworcu Fabrycznym), Narutowicza 1, Piotrkowska 20 i 99, Tatrzańska 42/44.

KOMUNIKACJA. 2 lutego ruch tramwajów i autobusów rozpoczyna się o godz. 4. Do Arturówka i Łagiewnik — autobusy „białej linii" z pl. Dąbrowskiego; do Malinki „biała linia" z pl. Pionierów (ul. Bazarowa). Opłata — 5 zł. 3 lutego obowiązuje niedzielny rozkład jazdy.

POCZTA I PKO. 2 lutego w godz. 9—16 pracują urzędy pocztowe przy ul. Tuwima 38 i Piotrkowskiej 311. Usługi telekomunikacyjne przez całą dobę pełnią wymienione urzędy oraz przy al. Kościuszki 5/7. Ponadto w godz. 9—11 pracują urzędy: Pabianice 1, Aleksandrów, Konstantynów, Głowno, Ozorków i Zgierz 1 oraz w godz. 11—13 Andrespol. 3 lutego przez całą dobę dyżurują urzędy przy ul. Tuwima 38, al. Kościuszki 5/7, Piotrkowskiej 311, a w godz. 9—11 przy al. Włókniarzy 227 oraz Pabianice 1, Aleksandrów, Konstantynów, Głowno, Ozorków i Zgierz 1.

PKO. W sobotę, 2 lutego i w niedzielę, 3 lutego czynna będzie w I Oddziale PKO (al. Kościuszki 15) w godz. 10—13 dyżurująca kasa wypłat (do 5 tys. zł) i wpłat (w dowolnej wysokości).

IMPREZY KULTURALNE. Sobota: SDK „Lutnia" (Łanowa 14) godz. 10 — bal dla dzieci, SDK „Teofilów" (Rydzowa 5), godz. 11 — bal maskowy dla dzieci, SDK „Lokator" (Nowopolska 12/14), godz. 17 — zestaw bajek filmowych; „Dywilan", godz. 10 — widowisko dla dzieci, ODK (Lokatorska 13), godz. 12 — dziecięca zabawa karnawałowa, DK „Energetyk" (al. Politechniki), godz. 16 — dyskoteka oraz giełda płyt gramofonowych, DK „Kolejarz" (A. Struga 90), godz. 18 — wieczór taneczno-rozrywkowy, Klub „Klimacik" (Wólczańska 210), godz. 18 — dyskoteka i pokaz slajdów pt. „Secesja łódzka", Klub „Polesie" (Fornalskiej 59), godz. 17.30 — impreza plastyczna.

Niedziela: SDK „Lutnia", godz. 15 — „Świniopas" — baśń w wykonaniu aktorów Teatru im. S. Jaracza ZDK „Ortal" (Hipoteczna 7/9), godz. 17 — dyskoteka, DDK „Polesie" (al. 1 Maja 87), godz. 10 — giełda kolekcjonerów i hobbystów.

WYCIECZKI. Niedziela: ■ piesza w nieznane. Zbiórka na pętli MPK ul. Północna, godz. 10. ■ kolarska na trasie: Nowosolna — Mileszki — Łódź. Zbiórka na pl. 9 Maja o godzinie 9. ■ piesza na trasie: Słowik — Kania Góra — Ciosny — Emilia. Zbiórka na pętli MPK, ul. Północna, godz. 9. ■ rowerowa do Jedlicz Łódzkich. Zbiórka na Rynku Starego Miasta o godz. 9. ■ narciarska na trasie: Zgierz — Malinka — Smardzew — Łagiewniki. W programie: podstawowe szkolenie narciarskie. Zbiórka na pętli MPK, ul. Północna, o godz. 9.

(k)

CO GDZIE KIEDY

WAŻNE TELEFONY

Informacja o usługach	398-10
Informacja kolejowa	655-55, 284-69
Informacja PKS	
Dworzec Centralny	265-98
Dworzec Północny	747-20
Informacja telefoniczna	93
Komenda Wojewódzka MO centrala 677-22,	292-22
Pogotowie ciepłownicze	253-11
Pogotowie drogowe „Polmozbyt"	403-32
Pogotowie energetyczne	
Rejon Łódź-Północ	334-31, 874-88
Rejon Łódź-Południe	877-93
Rejon Pabianice	37-10
Rejon Zgierz	16-34-49
Rejon oświetlenia ulic	881-15
Pogotowie gazowe	395-85
Straż Pożarna 98, 666-11,	795-55, 257-77
Pogotowie MO	977
Pogotowie Ratunkowe	99
Pomoc drogowa PZMot. 52-81-10,	706-27
Centrala Informacyjna PKO	731-82
TELEFON ZAUFANIA czynny w godz. 15—7 rano	337-37

TEATRY

WIELKI — godz. 19 „Hrabina"
POWSZECHNY — godz. 19.15 „Ludzie energiczni"
NOWY — godz. 19.15 „Bogusławski"
MAŁA SALA — godz. 20 „Lekarz mimo woli"
JARACZA — godz. 19.30 „Wesele"
MAŁA SCENA — godz. 19.30 „Dacza"
7.15 — nieczynny
MUZYCZNY — godz. 19 „Rozwódka"
ARLEKIN — godz. 17.30 „W dolinie Muminków"
PINOKIO — godz. 10 „Poproście Rzepa, by się nie czepiał"

MUZEA

HISTORII RUCHU REWOLUCYJNEGO (Gdańska 13) godz. 11—17
ODDZIAŁ RADOGOSZCZ (Zgierska 147) — godz. 11—17
ARCHEOLOGICZNE I ETNOGRAFICZNE (Pl. Wolności 14) — godz. 11—18
BIOLOGII EWOLUCYJNEJ UŁ (Park Sienkiewicza) — nieczynne
CENTRALNE MUZEUM WŁÓKIENNICTWA (Piotrkowska 282) — godz. 11—18
HISTORII MIASTA ŁODZI (Ogrodowa 15) — godz. 11—16
SZTUKI (Więckowskiego 36) godz. 12—18
POLSKIEJ WOJSKOWEJ SŁUŻBY ZDROWIA (Żeligowskiego 7) — godz. 10—13

WYSTAWY

SALON SZTUKI WSPÓŁCZESNEJ (Piotrkowska 86) — Wiesław Śniadecki — malarstwo — godz. 11—18
GALERIA SZTUKI (Wólczańska 31/33) — Joan Ponc — malarstwo — godz. 11—18
GALERIA BAŁUCKA (Stary Rynek 2) — Marzena Kawalerowicz — malarstwo godz. 11—18
GALERIA G-3 (Dom Handlowy „Juventus" — witryny) — malarstwo W. Śniadeckiego.

● ● ●

ŁÓDZKI PARK KULTURY I WYPOCZYNKU (na Zdrowiu)
ZOO — czynne od godz. 9 do 15.30 (kasa do godz. 15)
PALMIARNIA — czynna w godz. 10—15 (oprócz niedziel i poniedziałków).

KINA

BAŁTYK — „Rój" — USA od lat 12 godz. 10, 12.15, 14.30, 16.45, 19; Seans nocny: „Zemsta różowej pantery" — ang. godz. 21.15
IWANOWO — „Rój" USA od lat 12 godz. 10, 14.30, 17, 19.30, „Kochaj, albo rzuć" pol. b.o. godz. 12.15
POLONIA — „Wściekły" pol. od lat 18 godz. 10, 12.15, 15, 17.15, 19.30
PRZEDWIOŚNIE — „Droga daleka przed nami" pol. od lat 15 godz. 10, 12.15, 15, 17.15, 19.30
WŁÓKNIARZ — „Król Cyganów" USA od lat 18 godz. 10, 12.15, 15, 17.15, 19.30
WOLNOŚĆ — „Colargol i cudowna walizka" pol. b.o. godz. 14.30, 16, „Straceńcy" USA od lat 18 godz. 10, 12.15, 17.30, Film przedpremierowy: „Zemsta różowej pantery" ang. godz. 19.30
WISŁA — „Imperium namiętności" fap od lat 18 godz. 10, 12.15, 14.30, 17, 19.30
ZACHĘTA — „Colargol i cudowna walizka" pol. b.o. godz. 10, 11.30, 13; „Milczący wspólnik" kanad. od lat 18 godz. 15, 17.15, 19.30
ŁDK — nieczynne
STUDIO — „Nasz nowy braciszek" NRD b.o. godz. 15, „Szczęśliwy człowiek" ang. od lat 15 godz. 16.30, 19.30
STYLOWY — „Młody Frankenstein" USA od lat 15 godz. 14, 16, 19
DKM — nieczynne
KOLEJARZ — nieczynne
GDYNIA — Pożegnanie z tytułem: „Avanti" USA od lat 15 godz. 9.30, 12, 14.30, 17, 19.30
MŁODA GWARDIA — „Ofiara namiętności" hiszp. od lat 18 godz. 10, 12, 14, 16, Pokaz WFO — „Biblia" cz. IV i V godz. 18, „Aria dla atlety" pol. od lat 15 godz. 19
MUZA — „Szkarłatny pirat" USA od lat 15 godz. 16, „Lot nad kukułczym gniazdem" USA od lat 18 godz. 19
1 MAJA — Na wielkiej rzece" czes. b.o. godz. 14.30 „Konwój" USA od lat 15 godz. 16, 19
POKÓJ — „King Kong" USA od lat 12 godz. 15.30 „Róg Brzeskiej i Capri" pol. od lat 15 godz. 19
ROMA — „Terror Mechagodzilli" jap. b.o. godz. 10, 12.15, „Zapach kobiety" USA od lat 18 godz. 15, 17.15, 19.30
STOKI — „Jesienna sonata" szwedzki od lat 15 godz. 16, „Mężczyzna z białym goździkiem" szwedz. od lat 12 godz. 19
OKA — „Panny z Wilka" pol. od lat 15 godz. 13.30, „Dzięki Bogu, już piątek" USA od lat 15 godz. 8.30, 11, 16, 19
POLESIE — „Dzień weselny" USA od lat 15 godz. 16, 19
POPULARNE — „12 prac Asterixa" fr. godz. 16, „Hotel klasy lux" pol. od lat 15 godz. 18
ENERGETYK — nieczynne
HAŁKA — seanse zamknięte
PIONIER — „Czterej muszkieterowie" panam. od lat 12 godz. 11, 16, 19
REKORD — „Kraina wiecznej młodości" rum. b.o. godz. 14, „Cenny depozyt" fr. od lat 12 godz. 16, 19
ŚWIT — „Piętaszek i Robinson" ang. od lat 12 godz. 11, „Kolorowe pończochy" pol. b.o. godz. 14, „Szczęki" USA od lat 12 godz. 16, 19
SOJUSZ — „Bliskie spotkania trzeciego stopnia" USA od lat 12 godz. 16
TATRY — „Asy przestworzy" ang. od lat 15 godz. 11, 13.15, 19, „Smarkacz na boisku" szwedz. b.o. godz. 16.30, seans zamknięty — godz. 15.30

APTEKI

ŁÓDŹ

Główna 14, Obrońców Stalingradu 15, Niciarniana 15, Dąbrowskiego 89, Olimpijska 7a, Lutomierska 146

● ● ●

Głowno — Łowicka 28, Konstantynów — Sadowa 10, Ozorków — Armii Czerwonej 17, Pabianice — Armii Czerwonej 7, Zgierz — Dąbrowskiego 10, Aleksandrów — Kościuszki 6.

DYŻURY SZPITALI

POŁOŻNICTWO

Szpital im. Kopernika — położnictwo i ginekologia z dzielnicy Górna: Por. „K", ul. Odrzańska Cieszkowskiego, Przybyszewskiego Lokatorska Rzgowska, gm. Rzgów oraz ginekologia z dzielnicy Polesie: Por. „K" ul. Fornalskiej.

Instytut Pol.-Gin. (ul. Curie-Skłodowskiej 15) — położnictwo i ginekologia z dzielnicy Górna: Por. „K", ul. Felińskiego i Tatrzańska, dzielnica Śródmieście: Por. „K" ul. 10 Lutego oraz ginekologia z dzielnicy Polesie: Por. „K" ul. Olimpijska.

Instytut Pol. Gin AM (Sterlinga 13) — położnictwo i ginekologia z dzielnicy Śródmieście Por. „K" ul. Kopcińskiego, Rewolucji 1905 roku, gm. Brójce oraz ginekologia z dzielnicy Polesie: Por. „K" al. 1 Maja.

Szpital im. H. Wolf — położnictwo i ginekologia z dzielnicy Bałuty oraz ginekologia z dzielnicy Polesie Por. „K", ul. Gdańska i Kasprzaka.

Szpital im. Jordana — położnictwo z dzielnicy Widzew i Polesie.

Szpital im. Skłodowskiej-Curie w Zgierzu — położnictwo — miasto i gmina Zgierz Ozorków Aleksandrów, miasto Konstantynów, gmina Parzęczew i Andrespol.

Szpital im. Marchlewskiego w Zgierzu — ginekologia — miasto i gmina Zgierz Ozorków Aleksandrów, miasto Konstantynów, gmina Parzęczew i Andrespol oraz z dzielnicy Widzew i z dzielnicy Polesie: Por. „K" ul. Srebrzyńska.

Szpital im. Biernackiego w Pabianicach — położnictwo i ginekologia — miasto i gmina Pabianice.

Szpital w Głownie — położnictwo i ginekologia — miasto i gmina Głowno Stryków oraz gmina Nowosolna.

Chirurgia ogólna — Bałuty — Szpital im. Pasteura (Wigury 19), Szpital im. Barlickiego (Kopcińskiego 22) — oddziały dla przychodni rejonowej nr 7 Szpital im. Skłodowskiej Curie (Zgierz Parzęczewska 35) — dla przychodni rejonowych nr nr. 1, 2, 3, 5 Szpital im. Marchlewskiego (Zgierz Dubois 17) — Ozorków, Aleksandrów, Parzęczew, Górna — Szpital im. Brudzińskiego (Kosynierów Gdyńskich 61), Polesie — Szpital im. Kopernika (Pabianicka 62), Śródmieście — Szpital im. Pasteura (Wigury 19), Widzew — Szpital im. Sonenberga (Pienińy 30).

Chirurgia urazowa — Szpital im. Kopernika (Pabianicka 62).

Neurochirurgia — Szpital im. Barlickiego (Kopcińskiego 22)

Laryngologia — Szpital im. Barlickiego (Kopcińskiego 22)

Okulistyka — Szpital im. Barlickiego (Kopcińskiego 22)

Chirurgia i laryngologia dziecięca — Szpital im. Korczaka (Armii Czerwonej 15)

Chirurgia szczękowo-twarzowa — Szpital im. Barlickiego (Kopcińskiego 22).

Toksykologia — Instytut Medycyny Pracy (Teresy 8)

Wenerologia — Przychodnia Dermatologiczna (Zakątna 44).

NOCNA POMOC PIELĘGNIARSKA

— czynna codziennie w godz. 20—5

Łódź-Bałuty — zabiegi na miejscu w izbie przyjęć Szpitala im. H. Wolf, zgłoszenia na zabiegi w domu chorego tel. 777-77

Łódź-Górna — zabiegi na miejscu w izbie przyjęć Szpitala im. Jonschera, Szpitala im. W. Brudzińskiego, zgłoszenia na zabiegi w domu chorego tel. 406-56

Łódź-Polesie — zabiegi na miejscu w izbie przyjęć Szpitala im. M. Pirogowa, Szpitala im. Madurowicza, zgłoszenia na zabiegi w domu chorego tel. 261-85

Łódź-Śródmieście — zabiegi na miejscu w izbie przyjęć Szpitala im. L. Pasteura, zgłoszenia na zabiegi w domu chorego tel. 864-11.

Łódź-Widzew — zabiegi na miejscu w izbie przyjęć Szpitala im. Sonenberga, zgłoszenia na zabiegi w domu chorego tel. 864-11

WOJEWÓDZKA STACJA POGOTOWIA RATUNKOWEGO

Łódź ul. Sienkiewicza 137, tel. 99

OGÓLNOŁÓDZKI PUNKT INFORMACYJNY

— dotyczący pracy placówek służby zdrowia (czynny całą dobę we wszystkie dni tygodnia) — tel. 615-19

Być studentem — to zobowiązuje!

Mówi: Andrzej Sańko delegat na VIII Zjazd PZPR

Andrzej Sańko jest studentem ostatniego roku Wydziału Lekarskiego łódzkiej Akademii Medycznej. Po uzyskaniu dyplomu zamierza powrócić do rodzinnego Kutna i tam podjąć pracę w miejscowej służbie zdrowia.

— Otrzymałem stypendium fundowane z kutnowskiego ZOZ — mówi. — W Kutnie mieszka również moja żona i córeczka, a i o mieszkanie będzie tam na pewno łatwiej.

Jeszcze w szkole Andrzej rozpoczął aktywną działalność w organizacjach młodzieżowych: najpierw w ZHP, potem w ZMS, pełniąc m. in. przez półtora roku funkcję przewodniczącego zarządu szkolnego.

— Wydaje mi się — wspomina — że pracując razem z kolegami w ZMS osiągnąłem pewną satysfakcję: mieliśmy wpływ na wiele decyzji kierownictwa liceum, współpracowaliśmy blisko z samorządem szkolnym i nasza działalność nie musiała być chyba najgorsza (choć przecież daleka od ideału), skoro jeszcze przed maturą, w kwietniu 1974 roku, zaproponowano mi wstąpienie do partii. Wówczas był to jeszcze rzadki przypadek. Teraz coraz więcej studentów I roku (przynajmniej w AM) przychodzi już z kandydatkami legitymacjami. Interesuje mnie ta sprawa i rozmawiając z młodszymi kolegami, odnoszę wrażenie, że obecnie, kiedy nie ma już w szkole ZMS, powstała pewna luka między działalnością ZHP, a zakresem prac samorządu szkolnego. Brak czynnika integrującego, którym dawniej był ZMS.

Na studia Andrzej Sańko dostał się bez egzaminu jako tzw. drugi prymus.

— Wybrałem medycynę — mówi — raz, ze względu na zainteresowania, dwa — na prestiż społeczny zawodu lekarza. Dziś mogę śmiało powiedzieć, że był to trafny wybór. Niektórzy uważają, że jest to zawód, jak każdy inny. Wielu młodych lekarzy poddaje się tej opinii. Ja uważam jednak, że jest to zawód wyjątkowy.

Jak większość studentów I roku miał początkowo kłopoty z zaadaptowaniem się w nowym środowisku. Trzy lata temu poślubił studentkę Politechniki Łódzkiej; zamieszkali w pokoju małżeńskim na osiedlu przy al. Politechniki. Potem, gdy żona skończyła studia i podjęła pracę w Kutnie, Andrzej przeniósł się do I Domu Studenta AM na osiedlu im. ZWM. Zna więc dosyć dobrze całe łódzkie środowisko akademickie.

— Jest wiele spraw, o których ja, jako delegat na VIII Zjazd partii, chciałbym powiedzieć. Na przykład o roli sportu w procesie wychowywania i kształtowania osobowości młodych ludzi. Na pewno sport powinien być jeszcze szerzej rozwijany w szkołach, ale i na wyższych uczelniach. Tymczasem u nas sport akademicki jest zupełnie zaniedbany. Tłumaczy się to często brakiem obiektów do uprawiania sportu, ale ja myślę, że przede wszystkim nie ma wytworzonych nawyków, bo przecież biegać można chociażby po terenie naszego osiedla.

Dużo można by też powiedzieć o odpowiedzialnej samorządności młodzieży której rozwijanie m. in. w środowisku studenckim nie przebiega chyba tak, jak byśmy sobie tego życzyli. Na problem ten staramy się zwracać szczególną uwagę w toku działalności naszej studenckiej podstawowej organizacji PZPR w Akademii Medycznej. Ale weźmy chociażby osiedle im. ZWM, które jest głównie osiedlem uniwersytetu: działa tu podobno rada osiedla. Jak do tej pory, nie mogę jednak nic na ten temat powiedzieć, gdyż nie dostrzegam prawie żadnych przejawów tej działalności. Z całą pewnością osiedle PŁ jest lepiej zorganizowane.

Kluby? Wydaje mi się, że na naszym osiedlu brakuje takiego klubu studenckiego, który miałby zupełnie inny profil niż pozostałe. Nie neguję oczywiście, potrzeby organizowania dyskotek, wiem też, że w naszych klubach odbywają się ciekawe koncerty jazzowe, spotkania. Nie ma natomiast klubu, który byłby otwarty przez pięć — sześć dni w tygodniu i stanowił miejsce spotkań towarzyskich, co przy okazji stwarzałoby podstawę do prowadzenia ciekawej i różnorodnej działalności. Aktywnej! Krótko mówiąc: nie rezygnacja z dotychczasowej działalności klubów, ale jej rozszerzenie, wzbogacenie o czynniki inspirujące kształtujące i wyrabiające potrzeby kulturalne studentów.

Bardzo dużo zależy od pracy organów samorządu studenckiego, a w tym właśnie — rady osiedla. Bardzo ważny jest też przykład studentów starszych lat, których naśladują ich młodsi koledzy. Co gorsza, przejmując złe nawyki, często odrzucają równocześnie te dobre. Dlatego też rola studentów starszych lat jest tak ważna.

Nie należy zapominać, że to właśnie spośród obecnych studentów stworzona zostanie w większości przyszła kadra kierownicza. A to przecież do czegoś zobowiązuje.

(ptom)

PO NITCE DO SZTUKI

Ten budynek przy ul. Piotrkowskiej 282, ma podwójną historię: zapisał się w dziejach przemysłu i kultury. Dawna „biała fabryka" jest od 20 lat siedzibą jedynego w kraju muzeum, które utrwalaniu historii przemysłu łódzkiego i dziejom sztuki tkackiej służy jednakowo skrupulatnie. I jeśli nawet bywa się w muzeach zazwyczaj podczas wycieczki do innych miast, to w Muzeum Włókiennictwa była chyba większość łodzian. Dbają o to m. in. szkoły, aby rodowód miasta udokumentować tym, co dziś ma wartość eksponatu.

Na 5 tysiącach metrów kwadratowych powierzchni mieszczą się nie tylko przemysłowe zabytki. 7.650 eksponatów, jakimi dysponuje placówka, to także unikalne dzieła sztuki tkackiej pośród których wielu wrócono życie w efekcie długiej i żmudnej konserwacji. Zbiory Centralnego Muzeum Włókiennictwa, bo od 5 lat tak brzmi jego nazwa, mają dziś wartość 22 mln zł a doliczyć by jeszcze należało potężny, bo 8,5 tysiąca tomów liczący, księgozbiór specjalistyczny.

172 razy muzeum zapraszało na różnorodne wystawy w swoim gmachu. 113 razy zbiory prezentowano w mniejszych i większych ośrodkach kraju. Specjalne wystawy firmowane przez tę placówkę były eksponowane także w wielu krajach Europy, Ameryk, Azji i Afryki. Muzeum zapisało się także w kulturze światowej organizowanym od 1972 roku „Triennale Tkaniny Unikatowej i Przemysłowej".

Przy jubileuszowej okazji trudno nie wrócić do początków, nie wspomnieć zrujnowanych pomieszczeń zbiorów organizowanych niemalże od początku. Pierwszy dyrektor muzeum — **Krystyna Kondratiukowa** i grono tych, którzy wraz z nią podjęli organizatorską pracę, to ludzie którym zawdzięczać należy dzisiejszą pozycję tej placówki.

Na swoje 20-lecie muzeum przygotowało najbardziej reprezentatywną próbkę tego, co w tkactwie polskim i światowym dominowało i dominuje. Czynne są dwie bogate wystawy: „Tkanin zabytkowych" i „Współczesnej polskiej tkaniny artystycznej". Zapraszamy więc na wycieczkę do muzeum. Naszą przewodniczką jest kustosz — **Halina Jurga**.

— Wystawa „Tkaniny współczesnej" prezentuje 70 spośród 800 eksponatów, jakie posiadamy. Wybrane zostały tak, aby odzwierciedlić kolejne etapy przemian zachodzących w tej dziedzinie sztuki. I tak prace, które powstały tuż po wojnie, niewiele różnią się od wcześniejszych, w doborze tematu. Natomiast niegdyś popularny gobelin ustąpił miejsca żakardom, które były tańsze i szybkie w produkcji. Stopniowo zwiększa się ilość motywów i grubość tkanin. Wiele z nich wykonano na krosnach ręcznych. W okresie realizmu socjalistycznego bardzo wyraźne były związki z tkactwem ludowym. We wczesnych latach pięćdziesiątych powstaje pracownia dokumentalna i pierwsze próby stworzenia czegoś odmiennego. Abakanowicz, Chojnacka, Frankowska — pracowały m. in. nad tym, co później nazwano tkaniną przestrzenną. W efekcie jednak, gdy w latach sześćdziesiątych w Lozannie zaprezentowano nasze tkaniny na międzynarodowej wystawie, wzbudzały powszechne zainteresowanie. Podziwiano m. in. precyzję rysunku, artystyczny kształt wykonanego dzieła, które od początku do końca realizowali ich twórcy, nie zaś, jak to się już stało powszechne, rzemieślnicy. Wreszcie w 1967 r. ważne dla tkactwa artystycznego wydarzenie — pierwsza tkanina przestrzenna zostaje zaprezentowana. Kompozycje o strukturze niemal rzeźbiarskiej zaczęły się rozwijać. Sięgano po coraz to różnorodniejsze tworzywa, łącząc je na dziesiątki sposobów. Dokumentacja tych właśnie z grubsza zarysowanych przemian jest obecna wystawa. Tkaniny zabytkowe — a prezentujemy tylko jedną piątą tych, które posiadamy — obrazują style i mody w wiekach XVI—XIX we wszystkich ważnych ośrodkach tkackich. Mamy tu gobeliny, tkaniny odzieżowe i obiciowe, kilimy, pasy kontuszowe, hafty.

Słowem — dzieje kultury w tkaninie „zapisane" odzwierciedlają obie wystawy w Centralnym Muzeum Włókiennictwa. Wyboru eksponatów dokonała Halina Jurga, dr Adam Nahlik, zaś autorem projektu aranżacji był Stanisław Cuchra-Cukrowski. Zatem niech krótki rys historii tkactwa będzie zaproszeniem do muzeum.

(rs)

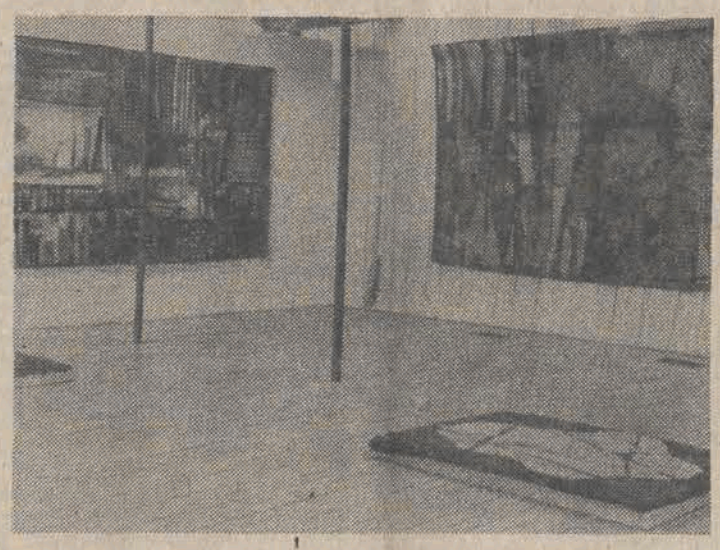

„Polska współczesna tkanina artystyczna".

Spektakl tysiąca i jednej atrakcji

„Księga tysiąca i jednej nocy" — zbiór bajek, legend i opowieści orientalnych, opowiada o przedziwnych ludziach, czarnoksięskich cudach i czarodziejskich zdarzeniach. A i ona sama ma w sobie jakieś czarodziejskie siły: z niezmienną atrakcyjnością czaruje bowiem czytelników już przez 12 wieków i czarować będzie dalej przez wiele jeszcze wieków.

Magia jej urzekła również Bolesława Leśmiana (1878—1931) subtelnego poetę który chętnie rozjaśniał swoje utwory aurą baśniowo-refleksyjną i wprowadzał motywy wzięte z folkloru.

Autor „Łąki" — pachnącej wszystkim kwiatami i ziołami naszej wsi — miał sam wiele błyskotliwej fantazji, tak że nie musiał wypożyczać wątków tematycznych od innych autorów. Jednakże, zafascynowany egzotyczną urodą „Księgi tysiąca i jednej nocy" i osobliwymi „Przygodami Sindbada Żeglarza" na kanwie tej przygodowo-podróżniczej baśni napisał opowieść o analogicznym tytule. Leśmian raz wraz odbiega przy tym od starego tekstu, a do mocnych, egzotycznych barw, wprowadza subtelniejsze półtony liryzmu i filozoficznych refleksji.

Leśmianowska opowieść o Sindbadzie Żeglarzu weszła teraz na afisz Teatru Lalek „Pinokio" w adaptacji i z tekstami piosenek Jana Pieczątkowskiego.

„Księga tysiąca i jednej nocy" podobna jest do kolorowej mozaiki. Obok arabskich wątków wiele w niej motywów i legend również innych orientalnych narodów. Także i realizacja sceniczna „Przygód Sindbada Żeglarza" jest w „Pinokio" w pewnym sensie... międzynarodowa: całość wyreżyserował miły gość tego teatru, utalentowany **lalkarz czeski — Karel Makonj**, choreografię opracował również artysta czeski. — **Jaroslav Pesek** natomiast scenografię i muzykę zaproponowali Polacy — **Jerzy Michalak i Jerzy Jaszczak.**

Efektem ich współpracy jest „spektakl tysiąca i jednej atrakcji". Wiele w nim — o co zadbał reżyser — ruchu, akcji, koloru, muzyki. Poszczególne sceny następują po sobie wartko, przy czym niektóre z nich są wręcz znakomite, np. przygody arabskiego Odyseusza w kraju karłów i piękny w swoim liryzmie fragment opowiadający o śnie zamkniętym w szklanej trumnie...

Scenograf zrezygnował z nadmiernego eksponowania orientalnego przepychu. Jego oprawa sceniczna, przy wprowadzaniu efektów światła i cienia oraz licznych umowności, jest i interesująca, i bardzo funkcjonalna.

Ze spektaklu wyeliminowano lalki. Poszczególne role odtwarzają aktorzy żywego planu, czasem z maskami na twarzy, czasem upodobnieni w swej charakteryzacji do lalek.

Jan Pieczątkowski zrealizował rolę Sindbada z temperamentem i iście marynarskim wigorem, wyraziście (co jest bardzo ważne!) podając tekst. Sekundowali mu dzielnie, grając kolejno po kilka ról: **Barbara Kittel, Elżbieta Ptaszyńska, Teresa Wrocławska, Jan Ptaszyński, Waldemar Szyk oraz Teresa Grenda, Jacek Głaszcz, Magdalena Kubiak i Sławomir Majchrzak.**

M. JAGOSZEWSKI

Pisałem swego czasu, że mickiewiczowskie marzenie „by moje księgi zbłądziły pod strzechy" zostało z wielkim zapałem adoptowane przez pisarzy i poetów współczesnych, tyle że obecna sytuacja wydawnicza wprowadziła do owego westchnienia znaczną korektę: księgi mają zbłądzić, ale pod księgarskie lady, bo dopiero to nobilituje je (a przede wszystkim ich autorów) w sposób należyty.

Leżeć n a l a d z i e, pospołu z jakimś tam... mniejsza o nazwisko — to klapa i wstyd wśród znajomych. Ba, jeszcze lepiej jest dostąpić zaszczytu przejęcia i rozprowadzania przez bukinistów z hal targowych, choć nie każdy, rzecz jasna, może być od razu Kapuścińskim, Wisłocką czy „Pocztem Królów Polskich".

Te proste szczeble do literackiej sławy podcina jednak i dyskwalifikuje **Jerzy Urban**, który w jednym ze styczniowych numerów „Szpilek" powiada:

„Dobre recenzje otrzymuje się i tak zawsze i za wszystko, gdy ma się dobre nazwisko, albo dobrych kolegów. Nakład nie zależy od jakości i tematu książki, ani od popytu na rynku, tylko od (często niezależnej od tych czynników) decyzji wydawnictwa i rozmiarów jego puli papieru (...) I nawet nie ma przyjemności chwalenia się, że moja książka jest dostępna tylko spod lady, bo tym już może szczycić się każdy chmyz i grafoman".

MASZ CI LOS!

— zakrzyknie w tym miejscu niejeden z czytelników „Szpilek" i „DP". A więc jest aż tak źle? Ile jest w takim razie warte to, co leży na ladach?

Dużo — proszę państwa — nieraz bardzo dużo. Wystarczy popatrzeć na ceny niektórych „cegieł". W dodatku pamiętajmy, że płacimy nie tylko za treść, ale i za oprawę. A ta bywa często w stanie wołającym o pomstę na introligatorach i tych, którzy za ich spartaczone dzieła żądają sum zaiste horrendalnych. Przyznam, że kiedy wziąłem niedawno do ręki świeżo wydaną książkę Gąsiorowskiego „Huragan", popatrzyłem na cenę i zobaczyłem, że jest to introligatorski bubel, który po godzinie czytania rozpadnie mi się w ręku — pojąłem, że pobożne życzenie: „a niech ich szlag trafi", jakie wypsnęło się na ten widok innemu z niedoszłych klientów, ma wszelkie cechy trafienia w sedno.

W tej sytuacji trudno się dziwić, że ludziska grzebią i wśród „cegieł" szukając czegoś trwałego, najlepiej w solidnej oprawie, lecz — jak oświadczył podczas organizowanej przez nas niedawno dyskusji jeden z łódzkich księgarzy: „wstydzić się trzeba, gdy ktoś pyta o album czy wydawnictwo na temat polskiej kultury, historii, sztuki...".

Skąd ten wstyd, skoro nie chodzi przecież o „Playboya" czy „Playgirl"? Ano stąd, że „owych fundamentalnych wydawnictw nie ma. Podobnie jak polskiej klasyki dla dorosłych, jak klasycznej polskiej literatury dla dzieci, jak...". A jeżeli pojawiają się długo oczekiwane pozycje, to ich nakłady nie są w stanie zaspokoić nawet pierwszego czytelniczego „głodu". Nie znaczy to, że książek brakuje. Skądże znowu — jest ich w bród, co łatwo zaobserwować, wchodząc do pierwszej z brzegu księgarni: a że nie bardzo jest co kupić do poduszki, do podróży czy po prostu do czytania i myślenia, to już inna strona medalu.

Zgrana płyta...

Dostrzegają ją, rzecz jasna, i księgarze, którzy podczas wspomnianej dyskusji pytali sami siebie: „W jaki sposób moglibyśmy **zmusić wydawców do zmiany proporcji i struktury edytorskiej?**". Dali też sobie szybko niezbyt radosną odpowiedź: „A kto nas dzisiaj pyta, ile sprzedano, co jest na składzie? Wydawca decyduje, wydawca drukuje. (...) Wydawcy nie zależy na pozycjach poszukiwanych na rynku. Jeśli wydawca coś wymyśli, a to nie wypali, to

WŁOS MU Z GŁOWY NIE SPADNIE

Cały nakład sprzedaje „na pniu" składnicy księgarskiej, a gdy kupi go „Dom Książki", przestaje się nim w ogóle interesować. Stąd **wychodzą po trzy nakłady tego samego tytułu**, czasem jeszcze w różnych wydaniach i różnych wydawnictw".

Powróciłem raz jeszcze do tych książkowych i księgarskich problemów zdopingowany **lamentami czytelników, którzy (tak jak i my) pojąć nie mogą, jak to jest możliwe, że potrzeby rynku sobie, a wydawcy sobie?**

Ano widocznie jest — proszę państwa — skoro cały problem tak doskwiera i nam, i księgarzom, skoro pcha się na rynek coraz to nowe partie „cegieł" przy minimalnych nakładach książek, o których już z góry wiadomo, że nie starczą nawet dla rodzin księgarzy, dla wszystkich bibliotek a co dopiero mówić o dalszym kręgu znajomych czy tzw. szarych klientach.

Nie płaczmy i nie lamentujmy jednak zbyt głośno, bo nie my jedni mamy takie powody do płaczu. **W podobnej sytuacji co bibliofile i zwykli „czytacze" znajdują się także ludzie, którzy lubią posłuchać dobrej muzyki** przy pomocy swoich adapterów czy gramofonów. Znawcy tego tematu powiadają, że **„narzekaniami melomanów i krytyków można by zadrukować księgę formatu encyklopedii" lub nagrać je na specjalną bardzo długogrającą płytę.** Podobnie jak lamenty bywalców księgarni, byłaby to jednak płyta, która „zgrała się do tego stopnia, że właściwie nikt przy zdrowych zmysłach nie ma ochoty jej słuchać".

I nic w tym dziwnego. Ciekawe jednak, że **obie te sprawy mają pewien bardzo wyraźny wspólny mianownik.** W tzw. polityce wydawniczej jest nim fakt, że przy braku papieru (marnowanego wszakże w rozmaitych resortach — kultury nie wyłączając — w sposób więcej niż bezmyślny), przy rozmaitych trudnościach poligraficznych stanowiących, wraz z papierem, główny argument wszelkich edytorskich usprawiedliwień — produkuje się tak wiele książek, które już w chwili wydania nie tylko księgarze określają jako... makulaturę.

Czytelnikom, którzy przywołują na pomoc logikę i zdrowy rozsądek, wydaje się, że jest to objaw wołający o coś więcej niż o prasowe lamenty. Że **właśnie przy braku papieru polityka wydawnicza winna być starannie przemyślana, by nie marnować ani tony cennego surowca na produkcję czegoś, co latami zalegać będzie magazyny i półki księgarń, lub trwać w zapomnieniu i niesławie obok mydeł i szamponów w kioskach „Ruchu".**

BUBEL Z DZIURKĄ?...

Podobne odczucia zebrać można, śledząc to, co dzieje się **na rynku płytowym.** Miast kolejnych głosów klientów i sprzedawców powołam się w konkluzji na artykuł zamieszczony niedawno w tygodniku „Razem", gdzie przeczytałem, co następuje:

„Polskie Nagrania" mają obecnie wytwórnię z epoki wczesnych manufaktur. Do rangi cudów w ogóle należy zaliczyć fakt produkowania płyt okrągłych z dziurką w samym środku. Tyle tylko, że wiadomo o tym od lat, a owa nieszczęsna wytwórnia-widmo, która rodzi się w strasznych bólach, stała się powoli **wygodnym alibi usprawiedliwiającym każdą bzdurę repertuarową, każdą nieudolność i brak rozeznania w potrzebach melomanów,** zwłaszcza młodego pokolenia. Dowody można znaleźć w każdym sklepie muzycznym, bo interesujących płyt już nie znajdziecie. Dla „Polskich Nagrań" obce są np. pojęcia rock czy jazz, natomiast wszędzie można nabyć na kilogramy płytę koszmarnego wyjca Afric Simone'a, żeby na wszelki wypadek nie zacytować jakiegoś bardziej swojskiego nazwiska.

Jeśli w sytuacji aktualnej, kiedy „Polskie Nagrania" mają rzeczywiście marne warunki produkcyjne, polityka repertuarowa jest nieudolna, rodzi to całkiem smaczne podejrzenie futurologiczne, że mając nowoczesną wytwórnię i świetne możliwości wszystkie błędy zostaną po prostu pomnożone.

Nie życzę tego melomanom, ale te katastroficzne podszepty z „Razem" wzięte budzą we mnie z kolei obawy, że jeśli przy obecnym braku papieru polityka wydawnicza tak bardzo mija się z potrzebami, to kto wie czy, gdy ruszą nowe papiernie i zetniemy dalsze hektary lasu, nie oznaczać to będzie czasem nowych tysięcy „cegieł" zamiast bestsellerów. Obym był jednak złym prorokiem, bowiem, jak powiada Wojciech Żukrowski: „Aby nasycić głód umysłu i serca trzeba WIELU KSIĄŻEK...".

ZDZISŁAW SZCZEPANIAK

KURSY PALACZY KOTŁÓW NISKO- i WYSOKOPRĘŻNYCH

- przyuczające (bez praktyki),
- czeladniczo-mistrzowskie (3–6 lat praktyki);

KURSY OBSŁUGI URZĄDZEŃ ENERGETYCZNYCH

(1 rok stażu pracy) dla osób obsługujących:

- **kotły wodne niskotemperaturowe,**
- **kotły wodne średniotemperaturowe,**
- **kotły wodne wysokotemperaturowe,**
- **kotły parowe niskociśnieniowe,**
- **kotły parowe wysokociśnieniowe,**
- **odbiorniki pary i wody gorącej,**
- **sieci cieplne parowe i wodne,**
- **urządzenia do uzdatniania wody,**

organizuje

ZAKŁAD DOSKONALENIA ZAWODOWEGO w ŁODZI.

Informacji udziela i zapisy przyjmuje Ośrodek Kształcenia Zawodowego Nr 4 w Łodzi, ul. Wróblewskiego 17, tel. 497-21.

198-k

PRZETARG NIEOGRANICZONY

ZAKŁADY PRZEMYSŁU BAWEŁNIANEGO im. SZ. HARNAMA „RENA — KORD" w Łodzi, ul. Kilińskiego 2

OGŁASZAJĄ PRZETARG NIEOGRANICZONY **na remont dachu budynku tkalni i przędzalni wraz z robotami towarzyszącymi częściowo z własnych materiałów w zakładzie przy ul. Smugowej 11.**

Termin wykonania robót ustala się do dnia 31 listopada 1980 roku. Ślepy kosztorys na wykonanie powyższych robót jest do wglądu w dziale gł. mechanika w Łodzi, ul. Smugowa 11.

Oferent po zapoznaniu się z obiektem i ślepym kosztorysem złoży ofertę i wpłaci wadium w wysokości 1.000 zł w kasie ZPB im. Sz. Harnama w Łodzi, ul. Kilińskiego 2.

Oferty w zalakowanych kopertach z napisem „Remont dachu" należy składać w terminie 14 dni od daty ukazania się ogłoszenia w dziale głównego mechanika, Łódź, ul. Smugowa 11.

Otwarcie ofert nastąpi 15 dnia po ogłoszeniu przetargu o godz. 10 w gabinecie z-cy dyr. d.s. technicznych, Łódź, ul. Kilińskiego 2.

Przedsiębiorstwo zastrzega sobie prawo wyboru oferenta, jak również unieważnienia przetargu bez podania przyczyn.

W przetargu mogą brać udział przedsiębiorstwa państwowe, spółdzielcze oraz osoby fizyczne.

Oferentom, którzy wpłacili wadium i uzyskali zlecenie na wykonanie robót, wadium zostanie zwrócone po zakończeniu prac i uprzątnięciu terenu, natomiast pozostałym niezwłocznie po ukończeniu postępowania przetargowego. 321-k

Nieruchomości

KUPIĘ działkę budowlaną na terenie Łodzi. Oferty 1970" Prasa, Piotrkowska 96

KUPIĘ segment w okolicach Radiostacji, w rozliczeniu spłacone 3-pokojowe własnościowe w blokach Oferty 2109" Prasa Piotrkowska 96

KUPIĘ plac budowlany w Łodzi, tel. 701-61 2107 g

ODDAM w dzierżawę instytucji lub prywatnie — pięknie położoną działkę leśną w Grotnikach k. Łodzi. Oferty „1878" Prasa Piotrkowska 96

DZIAŁKĘ ogrodnicza — ogrodzona (światło siła) k. Pabianic — pilnie sprzedam, Pabianice, Bugaj 68 m. 6. 2116 g

WYDZIERŻAWIĘ ogród — 2600 m. z budynkiem gospodarczym. Tel. 51-27-47 2373 g

ODDAM w dzierżawę zagospodarowaną działkę 4500 m w Swedowie k Łodzi. Łask. 22 Lipca 6 m. 7, tel. 25-09 Ogłasz 2251 g

SPRZEDAM dom jednopiętrowy podpiwniczony [illegible] Łódź — Ruda Kwaterunkowa 40 2182 g

ZAMIENIĘ działkę na „Fiata 126p" Tel. 867-78 2364 g

POGOTOWIE TELEWIZYJNE

TEL. 734-91 (ŁÓDŹ — PÓŁNOC)

TEL. 467-21 (ŁÓDŹ — POŁUDNIE)

PRZYJMOWANIE ZGŁOSZEŃ CAŁĄ DOBĘ

86-k

Kupno-Sprzedaż

PUDELKI sprzedam. Odrzańska 18. 2642 g

ODSTĄPIĘ pracownię dziewiarstwa ręcznego. Oferty „2820" Prasa, Piotrkowska 96.

KUPIĘ butle gazowe 11 kg. Poszukuję pomieszczenia na owoce. Tel. 33-09-56. 1798 g

KUPIĘ maszynę „Singer 16" Łódź, Kazimierza 7 m. 28. 2066 g

OVERLOCK, stębnówkę — kupię. Tel. 746-26 po 20. 1236 g

PARKIET (także używany) — kupię. Oferty „2001" Prasa, Piotrkowska 96.

KUPIĘ zachodnie buty narciarskie (9, 9,5). tel. 703-92 2387 g

WTRYSKARKĘ ploonowa ręczna kupię. Żeromskiego 1 po 16. 2233 g

DWUIGŁÓWKĘ kupię. Tel. 51-88-51 2198 g

SPRZEDAM maszynę rękawiczarkę. Gnieźnieńska 11 m. 11. 2371 g

KALETNICZE maszyny i narzędzia sprzedam Oferty „2397" Prasa, Piotrkowska 96

SPRZEDAM kożuch damski. Praktica LTL 2. Lermontowa 20 m. 42 po 18 2269 g

OBRAZY olejne — sprzedam. Zgierz, tel. 163-249 2199 g

SPRZEDAM siatkę do goździków płytki łazienkowe i brodniki. Oferty „2204" Prasa, Piotrkowska 96.

KOŻUCH damski sprzedam. Nowe Złotno, Bruska 26. Bibik. 2193 g

SPRZEDAM pierścionek 18-tka z 15 brylancikami i szmaragdem ponad 1 karat. Oferty „2172" Prasa, Piotrkowska 96.

SPRZEDAM jamniki. Czajkowskiego 1 m. 22. Widzew-Wschód. po godz. 17 2274 g

ZŁOTY sygnet męski — sprzedam. Łódź. Obr. Stalingradu 150—2A 2265 g

SPRZEDAM szczenięta rodowodowe owczarki niemieckie Ul. Chojńska 7 od Wiśniowej — Dąbrowskiego za torem kolejowym. 2245 g

NOWY kocioł do olisowania — sprzedam. Tel. 53-24-79 2343 g

MASZYNĘ dziewiarska sanieczkowa dwupłytowa 5, sypialnie biała rzeźbiona retro, palmę Feniks wózek dziecięcy uniwersalny — sprzedam tel. 779-44 od 19—21. 2288 g

KOŻUCH damski nowy — wzrost 158, biodra 104 — sprzedam. Tel. 51-38-58. po 17. 2158 g

SPRZEDAM najnowszy model nart zjazdowych firmy „Rossignol" tel. 738-59 2118 g

SPRZEDAM kożuch dziewczęcy tel. 53-55-30 od 18—20. 2050.—

SPRZEDAM piec c.o. 22 m kw, Mileszki, ul. Nowotki 13 pocz. Nowosolna. Woś. 2053 g

MIÓD pszczeli — sprzedam. (Pasieka własna). Wł. Bytomskiej 41/13. 2021 g

MASZYNĘ dziewiarska — „Knitax" sprzedam. Olimpijska 13 m. 17 po godz. 17. 2015 g

CONCISSE sprzedam. Oferty „2014" Prasa, Piotrkowska 96

SPRZEDAM maszynę dziewiarską nr 5. Oferty „1968" Prasa, Piotrkowska 96

KREDENS stołowy czarny dąb rzeźbiony, wózek inwalidzki, pokojowy — sprzedam. Łódź, Tatrzańska 28 m. 8 róg Wacława. 1950 g

KOŻUCH damski jasny 48 — tanio sprzedam. Tatrzańska 46 m. 58 1931 g

SPRZEDAM mało używany kożuch damski. 51-61-03 1926 g

SPRZEDAM okrąglaki dębowe do 18 cm, tel. 52-64-23 1879 g

Pojazdy

„FIATA 126p 650" (1978) — sprzedam natychmiast. Tel. 370-48 2585 g

SPRZEDAM „Fiata 125p 1300" (1976) Tel. 855-20. po 17. 2214 g

„SYRENĘ 105L" (1976) — sprzedam. Tel. 51-63-99 2201 g

„FIATA 126p" po wypadku — kupię. 51-34-04. 2188 g

„FIATA 125p" 1500 blacha MR (1971) — sprzedam. Zjazdowa 6 m. 2 (Sikawa). 2177 g

SPRZEDAM „Fiata 125p" Żytnia 9 m. 4 po 15. 2339 g

SPRZEDAM „Syrenę 103" w całości lub na części. Łódź-Chojny, Faszynowa 4, Jan Fiutka. 2086 g

SPRZEDAM pilnie samochód „Ford Granada", Maratońska 31—2. 2291 g

„WARSZAWĘ 224", „Moskwicza 407" i części — sprzedam. Łódź. Mielczarskiego 31 m. 3. Kupię „Rygę". 2056 g

„SYRENĘ 104" (1972) po wypadku — pilnie sprzedam, Pabianice, Bugaj 68 m. 6 21 7 g

„SYRENĘ R-20", taksometr „Poltax 2" sprzedam. Koncertowa 14. 2104 g

„VOLKSWAGENA-Bus-camping" — sprzedam. Tel. 51-25-23 2035 g

Z POWODU wyjazdu — sprzedam „Fiata 125p — 1500" w bardzo dobrym stanie. Tel. 459-59. 1960 g

„SYRENĘ 105" (1975) — tanio sprzedam. Thaelmanna 2 m. 54. 2007 g

SPRZEDAM „Fiata 125p". Hibnera 7 m. 12 Tel. 51-11-36 1868 g

„FIATA 125p" odbiór natychmiast — sprzedam Oferty „1816" Prasa, Piotrkowska 96.

SPRZEDAM „Dzika 2" z przyczepą po kapitalnym remoncie. Tel. 52-33-59. 2340 g

SPRZEDAM „Żuka" skrzyniowca po kapitalnym remoncie oraz nowy akumulator 12 V 165 Ah. Tomaszowska 147. 2180 g

SILNIK 125p — sprzedam. Moglino Małe 25, gm. Dobroń. Krawiec. 1855 g

NADWOZIE „Fiata MR" — sprzedam. Łozowa 18. tel. 774-46 2110 g

SPRZEDAM karoserię do „Skody S 100" w bardzo dobrym stanie. Pradzyńskiego 55a. 2205 g

SPRZEDAM uszkodzone nadwozie „Zaporożca". Grabieniec 7 a bl. 258 m. 20 (wieczorem). 2242 g

Lokale

ZAMIENIĘ M-5 na M-3 i M-2. 51-60-42. po 16.

POLICE — mieszkanie własnościowe M-3 zamienię na równorzędne lub większe Łódź lub Tomaszów Maz. Wiadomość: Tomaszów Maz. tel. 20-95 31 p

POKOIK samodzielny oddam studentce za opiekę nad chorą kobietą. Tel. 767-71. 2566 g

M-4 rozkładowe (Retkinia) własnościowe częściowo spłacone zamienię na M-3 + M-2. Tel. 373-64. 2175 g

WYNAJMĘ pokój, kuchnię w domku częściowo umeblowane — bezdzietnemu małżeństwu lub na pracownię. Żywotna 64 2221 g

PILNIE (z korzystnym rozliczeniem) zamienię M-2 i M-4 na mieszkanie czteropokojowe z wszystkimi wygodami. Oferty „2239" Prasa, Piotrkowska 96.

SPRZEDAM mieszkanie własnościowe M-2. Oferty „2232" Prasa, Piotrkowska 96.

SAMOTNY poszukuje pokoju. Oferty „2206" Prasa, Piotrkowska 96.

DWA pokoje, kuchnia, wygody (bez c.o.) amfilada. Piotrkowska, stare budownictwo zamienie korzystnie na M-2 najchetniej Retkinia, tel. 373-64 2174 g

POSZUKUJĘ pokoju w blokach. Oferty „2239" Prasa, Piotrkowska 96.

POKÓJ do wynajęcia. Wojska Polskiego 86 m. 7. 2271 g

M-2 poszukuję. Tel. 478-86. 2268 g

M-2 w Dąbrowie Górniczej zamienię na Łódź. Oferty „2344" Prasa, Piotrkowska 96.

KWATERA dla uczącej niepalącej. 349-76. 2448 g

ŁÓDŹ własnościowe superkomfortowe M-4 zamienie pilnie na Warszawę lub okolice. Oferty „2389" Prasa, Piotrkowska 96

POSZUKUJĘ kawalerki. Tel. 375-74 po południu. 2398 g

M-2 lub M-3 kupię. Oferty „2392" z ceną Prasa, Piotrkowska 96.

ŚWINOUJŚCIE M-4 dwupokojowe, rozkładowe. III piętro, telefon zamienię na równorzędne w Łodzi. Tel. 32-56 Świnoujście. 2377 g

GDAŃSK-Oliwa, mieszkanie komfortowe M-3 spółdzielcze, zamienię na równorzędne w Łodzi, blisko Centrum. Tel. 52-95-63. 242 k

MAŁE mieszkanie własnościowe (również do remontu) kupię. Listy: „269" Biuro Ogłoszeń, Katowice. 216 k

KUPIĘ M-1 lub M-2. Oferty z ceną „1929" Prasa, Piotrkowska 96.

POKÓJ komfortowy, telefon, używalność kuchni — do wynajęcia, najchętniej dwóm studentkom, uczennicom. Oferty „1733" Prasa, Piotrkowska 96.

MAŁŻEŃSTWO z dzieckiem poszukuje mieszkania. Oferty „1723" Prasa, Piotrkowska 96.

KUPIĘ pokój z kuchnią lub pokój w starym budownictwie. Oferty „1755" Prasa, Piotrkowska 96.

LOKALU na warsztat około 40 m (siła) — poszukuje. Piasta 7 m. 46. 1777 g

ZAMIENIĘ — 2 pokoje, kuchnia (w amfiladzie) Śródmieście I piętro wszystkie wygody na M-3 bloki. Oferty „2034" Prasa, Piotrkowska 96.

ZAMIENIĘ M-4 (57 m) III piętro Nowe Rokicie na domek jednorodzinny. Oferty „2165" Prasa, Piotrkowska 96

SPRZEDAM mieszkanie własnościowe M-4, Zgierska 110/120 m. 47. 2152 g

TEOFILÓW 2 pokoje I piętro lub 3 pokoje parter spółdzielcze — zamienię na 3- lub 4-pokojowe. Tel. 52-07-47. 2129 g

KUPIĘ M-2. Oferty „2115" Prasa, Piotrkowska 96

ZAMIENIĘ 3 pokoje, kuchnia, wygody na kawalerkę (Śródmieście), tel. 350-22 od 17. 2105 g

PRZYJMĘ na mieszkanie recistkę lub emerytkę (nie pracującą) w zamian za prace na drutach i szydełku. Wojska Polskiego 124 m. 3. 2100 g

ZAMIENIĘ M-3 Dąbrowa na M-4 lub M-5 najchętniej rozkładowe, Dąbrowa. Oferty „1967" Prasa, Piotrkowska 96.

WŁASNOŚCIOWE M-2. — Śródmieście zamienie na M-3. Oferty „1964" Prasa, Piotrkowska 96.

MŁODE, bezdzietne małżeństwo poszukuje samodzielnego mieszkania. Oferty „1919" Prasa, Piotrkowska 96.

MŁODE małżeństwo poszukuje mieszkania z niekrępującym wejściem. Oferty „2005" Prasa, Piotrkowska 96.

PILNIE poszukuje M-1 lub M-2 od lutego do września. Oferty „1993" Prasa, Piotrkowska 96

KUPIĘ M-3 lub M-4 własnościowe. Oferty „2002" Prasa, Piotrkowska 96

2 POKOJE, kuchnia 36 m kw, bloki (parter), telefon (Żubardź) — zamienię na pokój, kuchnia, telefon i kawalerkę ewentualnie 2 razy pokój, kuchnia. Oferty „1936" Prasa, Piotrkowska 96

ZAMIENIĘ mieszkanie 3-pokojowe z wygodami, telefonem i garażem w centrum Zielonej Góry na podobne w Łodzi. Oferty „1880" Prasa, Piotrkowska 96

LOKALU na zakład rzemieślniczy — poszukuje. Oferty „1839" Prasa, Piotrkowska 96. 1839 g

LOKALU na cichą pracownię od 30 m w śródmieściu — poszukuje. Oferty „1914" Prasa, Piotrkowska 96

ŁADNY lokal gastronomiczny w Katowicach — sprzedam, Henryk Olszenka Katowice 2 skrytka pocztowa 234. 1791 g

Nauka Praca

MATEMATYKA, fizyka, programowanie. 51-34-04 Malinowski. 1837 g

MATEMATYKA, fizyka, elektronika 374-62 Hajek. 1838 g

MATEMATYKA — uczniom, studentom, 51-74-10 mgr Pluskowski. 195 g

NIEMIECKI, Struga 32 Minkner 325-30 423 g

MATEMATYKA, fizyka, rosyjski — mgr Myszczyszyn, tel. 655-22 wewn. 317 poniedziałek 12—14. 1974 g

RYSUNKI wykreślam. Tel. 619-52 godz. 8—15, Kania. 2084 g

GEOMETRIA wykreślna — 237-71 inż. Ciesielski. 2147 g

ANGIELSKI — Małachowskiego 62 (Radiostacja) mgr Socha. 1071 g

MATEMATYKA mgr Wesołowska, Zgierska 72 m. 15 2213 g

MASZYNOPISANIE, tel. 52-61-71 po 17 1990 g

ZATRUDNIĘ szwaczkę do szycia męskich koszul. Może być rencistka. Oferty „1911" Prasa, Piotrkowska 96

PRZYJMĘ szycie. Oferty „1917" Prasa, Piotrkowska 96

MĘŻCZYZNA lat 25 bez nałogów poszukuje pracy w sektorze prywatnym (najchętniej jako kierowca). Oferty „2108" Prasa, Piotrkowska 96

ŚLUSARZ podejmie prace w godz. 15—20. Oferty „2590" Prasa, Piotrkowska 96.

PRACOWNIKÓW na cały etat i rencistów na 1/2 etatu — zatrudnię. Huta Jagodnica 106. 2529 g

ZATRUDNIĘ w branży tworzyw sztucznych kaletnika i pracownika na zgrzewarkę z praktyką w sektorze prywatnym oraz przedstawiciela znającego branżę i rynek prywatny. Oferty „2092" Prasa, Piotrkowska 96

PODEJMĘ pracę chałupniczą w sektorze prywatnym (może być proste szycie). Oferty „2235" Prasa, Piotrkowska 96

PRACE porządkowe. Tel. 607-49. 2259 g

POSZUKUJĘ opiekunki do rocznego dziecka. Widzew-Wschód, Elsnera 13 m. 34, tel. 689-39. 1841 g

POTRZEBNA pomoc do półrocznego dziecka. Klonowa 15 m. 58 tel. 51-84-99. 1551 g

POMOC do półtorarocznego dziecka potrzebna. Aleksandrowska 110 m. 16 bl. 508 (po 16) 2335 g

POMOC domowa z referencjami do dwóch osób (rodzina lekarska) potrzebna Narutowicza 115 B. 2337 g

Różne

EWA Wilamska zgubiła leg. studencką nr 13490/L, wydaną przez AM. 1806 g

DANUTA Stasiak zgubiła indeks 2059 PWSSP-Łódź. 2151 g

ZDZISŁAWOWI Filipskiemu skradziono leg. studencką, indeks, książeczkę zdrowia 2145 PWSSP-Łódź. 2156 g

PGM Łódź-Widzew ROM-3 ul. Armii Czerwonej 25 unieważnia skradzioną pieczątkę o treści: „st. ref. d.s. czynszu, Teresa Latocha". 245 k

UNIEWAŻNIAM zagubioną pieczątkę: Tadeusz Kopertowski, Zakład Mechaniki Pojazdowej, Łódź, ul. Tkacka 30, tel. 824-26. 2404 g

DRUKOWANIE i farbowanie tkanin na parasolki z materiałów własnych i powierzonych, prowadzi Zakład Malowania na Tkaninach w Aleksandrowie Łódzkim, ul. Świerczewskiego 71, Fiszer. 2219 g

POSIADAM „Dację-1300" oczekuję propozycji. Oferty „2275" Prasa, Piotrkowska 96.

DYWANY czyszczę urządzeniem RFN. Olejniczak. 779-83. 1234 g

MONTAŻ MEBLI w mieszkaniach. ZAKŁAD USŁUGOWY WPHW TEL. 220-58.

178-k

SKLEP agencyjny poszukuje dostawców dziewiarstwa i konfekcji dziecięcej oraz młodzieżowej. Świętochłowice, Armii Czerwonej 7, tel. domowy Katowice 588-602, po godz. 20. 256 k

ETYLENOWE dojrzewalnie pomidorów poleca inż. Mitrus, Jaworzyce 33, 02-496, Warszawa-Gołąbki, tel. 66-67-60. 257 k

STYLOWY wystrój wnętrz według projektów własnych lub klienta — stolarka artystyczna. Popłoński, Porszewice 5 (na trasie Konstantynów Łódzki — Pabianice). 2085 g

EKSPRESOWE szycie spodni. Franciszkańska 38. Różycki. 32919 g

MASAŻ leczniczy. Piotrkowska 7, front, I piętro Kociemski, tel. 319-54. 1412 g

USŁUGI hydrauliczne, inż. Lech Przyłuski, 299-48. 3777 g

ANTENY kolor UKF. Wolniak, tel. 409-09. 1815 g

PRYWATNY sklep meblowy poleca w szerokim asortymencie meble nowoczesne. Zachodnia 68, od 9 do 18, sobota 9—14. 2032 g

BŁOTNIKI z tworzyw do samochodów krajowych, zagranicznych oraz kaski motocyklowe typu „Bell" wykonuje zakład specjalistyczny Siejka i Wysga, 05-150 Warszawa-Łomianki, ul. Kasztanowa 9, tel. 35-00-82. Zamiejscowym wysyłamy. 243 k

TAPETOWANIE, malowanie, Biesiekierski. Tel. 293-45. 2528 g

PRACOWNIA Wyrobów Dekoracyjnych, ul. Wojska Polskiego 9, poleca szeroki wybór firanek kuchennych Anna Nowak, Helena Izdebska. 2211 g

AUTO-mechanika ekspres zaprasza klientów, Łódź, ul. Nowy Świat 7, tel. 852-21. Przyjmę uczniów. Sztupecki. 216 g

SKLEP 1001 drobiazgów oraz artykułów malarskich. Będzin, ul. Waryńskiego 47 poszukuje dostawców. Sławomir Kowalski. 2168 g

ANTYKOROZYJNE zabezpieczenia samochodów na gorąco. Obrońców Stalingradu 108, Zaniewski, tel. 211-73. 2019 g

POSIADAM „Tarpana" oczekuje propozycji. Oferty „1984" Prasa, Piotrkowska 96.

DO budowanego kurnika przyjmę udziałowca. Oferty „1929" Prasa, Piotrkowska 96.

MAM czas, posiadam „Fiata", oczekuję propozycji. Oferty „1885" Prasa, Piotrkowska 96.

POSZUKUJĘ uczciwego udziałowca (współpraca niekonieczna), tylko osoby zdecydowane. Oferty „1799". Prasa, Piotrkowska 96.

POSZUKUJĘ wspólnika do pracowni dziewiarstwa ręcznego. Oferty „2821" Prasa, Piotrkowska 96.

ZAPISY NA KURSY PRAWA JAZDY KAT. „B"

mechaniki pojazdowej, lakiernictwa i blacharstwa pojazdowego, diagnostyki bezpieczeństwa ruchu drugowego

PRZYJMUJE JESZCZE

Ośrodek Kształcenia Kierowców przy Zakładzie Doskonalenia Zawodowego — sekretariat, ul. Próchnika 42, tel. 316-09.

269-k

U kogo zgaśnie światło?

Zakład Energetyczny Łódź — Miasto informuje, że w związku z przeprowadzanymi pracami eksploatacyjnymi, nastąpią przerwy w dostawie energii elektrycznej dla n.w. miejscowości w godz. od 6.30 do 17.

MIASTO ŁÓDŹ:

1. **W dniach 4 i 5 lutego br.**
   ulice: Rzgowska od nr 263 do nr 290, Józefów, Paradna, Walecznych, Zagłoby, Futrynowa, Ideowa, Kurczaki, Bieszczadzka, Chłodnikowa.
2. **W dniach 7 i 8 lutego br.**
   ulice: Promińskiego nr 5 i nr 7, Gołębia nr 2, 4, 6; 8 Marca 58.

WOJEWÓDZTWO MIEJSKIE ŁÓDZKIE:

1. **W dniach od 1 do 29 lutego br.**
   Sołectwo Stefanów — Stefanów, Sołectwo Budy Wandalińskie — Budy Wandalińskie, Posada, Sołectwo Wandalin — Wandalin, Sołectwo Giemzów — Giemzów, Sołectwo Kalino — Kalino.
2. **W dniu 4 lutego br.**
   Zgierz, ul. ul. Rewolucji i Dzierżyńskiego.
3. **W dniach 4 i 5 lutego br.**
   Sołectwo Pludwiny — Pludwiny, Sołectwo Gozdów — Gozdów, Sołectwo Sadówka — Sadówka, Sołectwo Koźle — Koźle, Kol. Koźle, Sołectwo Tymianka — Tymianka, Krucica.
4. **W dniu 5 lutego br.**
   Zgierz, ul. 17 Stycznia od pl. Kilińskiego do ul. Narutowicza, pl. Kilińskiego, ul. 1 Maja do ul. Łąkowej, ul. Komuny Paryskiej, do ul. Narutowicza.
5. **W dniu 6 lutego br.**
   Zgierz, ul. Kolejowa.
6. **W dniach od 6 do 9 lutego br.**
   Sołectwo Sokolniki — Sokolniki, Sołectwo Helenów — Helenów, Sołectwo Maszkowice — Maszkowice, Sołectwo Cedrowice — Cedrowice, Opalanka, Sołectwo Małachowice — Małachowice, Sołectwo Modlna — Modlna, Sołectwo Celestynów — Katarzynów, Sołectwo Jasionka — Jasionka, Sołectwo Warszyce — Warszyce, Sołectwo Besiekierz — Besiekierz, Sołectwo Zagłoba — Zagłoba, Sołectwo Władysławów — Władysławów, Sołectwo Wola Rogozińska — Wola Rogozińska, Sołectwo Wola Branicka — Wola Branicka.
7. **W dniach od 6 do 16 lutego br.**
   Sołectwo Śladków Górny — Śladków Górny, Sołectwo Grabiszew — Grabiszew, Sołectwo Wypychów — Wypychów, Brachowice, Sołectwo Rogóźno — Rogóźno, Sołectwo Kotowice — Kotowice, Sołectwo Wola Rogozińska — Wola Rogozińska, Sołectwo Gieczno — Gieczno, Sołectwo Lorenki — Lorenki, Sołectwo Małachowice — Małachowice, Sołectwo Skotniki — Skotniki, Sołectwo Muchówka — Muchówka, Sołectwo Leśmierz — Leśmierz, Sołectwo Cedrowice — Cedrowice, Sołectwo Ostrów — Ostrów, Sołectwo Tymianka — Tymianka.
8. **W dniu 7 lutego br.**
   Sołectwo Mileszki — Mileszki, Mileszki Hydrofornia, Sołectwo Nowosolna — Nowosolna Hydrofornia, Wiączyń, Sołectwo Wiączyń Górny — Wiączyń Górny, Sołectwo Wiączyń Dolny — Wiączyń Dolny, Podwiączyń, Zgierz, ul. oś. Okrzei bl. 5, 8, Świerczewskiego 75, oś. Spacerowa, bl. 1, 2, 3, 4 5.
9. **W dniu 8 lutego br.**
   Zgierz, ul. ul. Zegrzanki, Nadrzeczna, Kochanowskiego, Lelewela, Wasilewskiej, Sierakowskiego, Szenwalda, Limanowskiego, Róży Luksemburg, Zawiszy, Łagiewnicka, Klonowa, Chełmska, Niecała, Krzywa i przyległe.
10. **W dniu 9 lutego br.**
    Zgierz, ul. ul. Łąkowa, Traugutta, 1 Maja od Kuraka, Rewolucji 1905 r., od Kuraka do Dzierżyńskiego.

Informacji o przerwach udzielają oraz przyjmują reklamacje odbiorców, dotyczące przerw w dostawie energii elektrycznej dla w.w. miejscowości, dyspozytorzy w rejonach: Łódź — Północ, tel. 334-31, Łódź — Południe, tel. 881-81, Pabianice, tel. 15-37-10, Zgierz, tel. 16-34-49. 237-k

Tak toczy się świat...

Eliksirem młodości jest praca i radość życia — tak uważa 120-letni mieszkaniec gruzińskiej wioski Keszało Ali Alijew Przez pół wieku był on przewodnikiem wielbłądzich karawan wożących towary Ali Alijew ma 10 dzieci 18 wnuków i 12 prawnuków.

CAF — TASS

Ślubna fotografia...

Dwa razy stawała na ślubnym kobiercu para Juli Hayward i Tony Mills w Anglii. Po pierwszym ślubie zaginęły fotografie, upamiętniające ten dzień Panna młoda, 22-letnia Juli twierdziła, że ślub ma ogromne znaczenie w życiu kobiety, toteż zaginięcie ważnej pamiątki jest dla niej stratą nie do zniesienia. Młoda kobieta była tak zrozpaczona, że w końcu mąż załatwił sprawę z księdzem, rodziną i przyjaciółmi, no i ślub powtórzono. Było równie uroczyście i przyjemnie, jak za pierwszym razem. 80 gości powtórnie zaproszono na przyjęcie weselne do restauracji. Nikt nie miał nic przeciwko takiemu epilogowi sprawy.

Ciężko być ojcem

Obywatel Wielkiej Brytanii Paul Wildson, który sam wychował troje dzieci, założył telefoniczną poradnię dla mężczyzn którzy są lub mają zostać ojcami.

„Ciężarną kobietą zajmują się wszyscy, natomiast los ojca i jego problemy nie interesują nikogo, a to jest niesprawiedliwe" — twierdzi pan Wildson. Jego poglądy znalazły natychmiastowe uznanie płci brzydkiej, a najlepszym tego dowodem jest, że telefon poradni jest nieustannie zajęty.

Dodatek za kochanka

W Rottweil (RFN) odbyła się niecodzienna rozprawa sądowa. Pewna kobieta skarżyła właściciela mieszkania, u którego wynajmowała pokój. Poszło o to, że właściciel doliczał jej do czynszu ponad 3 marki za każdą noc, podczas której przebywał u niej przyjaciel.

Nie pomogły argumenty, że przyjaciel przychodził do niej z własnej inicjatywy. Lokatorka sprawę przegrała.

Konferencja prasowa z psem

Słynny amerykański pies płci żeńskiej, gwiazda filmowa, nagrodzona Oskarem — „Benji", odbył konferencję prasową przed premierą swojego nowego filmu „Oh heavenly dog". Na konferencję przybyło 100 dziennikarzy, ale nikt nie mógł się dogadać z bohaterem wieczoru. Sytuację uratował treser, który podjął się tłumaczenia psiej mowy.

Psychiatra współwinny

Skazana na długoletnie więzienie za zamordowanie męża kobieta ze stanu Iowa w USA wytoczyła sprawę sądową lekarzowi-psychiatrze Kobieta, lecząc się u niego, nie robiła tajemnicy z zamiaru zabicia swojego męża. Ten jednak nie uczynił nic, aby poddać pacjentkę intensywniejszemu leczeniu i odwieść ją od tego zamiaru.

Morderczyni uważa, że lekarz jest współwinny zabójstwa.

Dlaczego nago?

19-letnia panna Sylvia Geneste wyszła, jak ją pan Bóg stworzył, na jeden z balkonów Sorbony w Paryżu z mocnym postanowieniem popełnienia samobójstwa W ostatniej chwili udało się ją uratować Niedoszła samobójczyni nie potrafiła odpowiedzieć na pytanie, dlaczego wybierała się na tamten świat nago?

Palce warte 60 tys. dolarów

Palce 16-letniego ucznia włoskiego, Andrea Piccaluga zostały ubezpieczone w przeliczeniu na sumę blisko 60 tys. dolarów. Chłopiec jest niedoścignionym mistrzem w stołowej grze w piłkę nożną. Mało kto zapewne wie, że w tej dyscyplinie rozgrywane są nawet mistrzostwa świata, a ich stawką są grube pieniądze.

Piccaluga jest nie do pokonania, a wszystko zawdzięcza niebywałej zręczności palców.

Ładna zabawka!

Poważnemu uszkodzeniu uległa willa dyrektora znanej amerykańskiej wytwórni filmowej „20-th Century Fox" — Dennisa Stanfillda. Sprawcą był synek, który w mieszkaniu odpalił rakietę. Była to zabawka kupiona w sklepie dla dzieci. Na skutek wybuchu zdemolowane zostały pokoje, zerwany dach, a ogień gasiła straż pożarna.

„Dzika piżama"

Rzymski pośrednik w handlu nieruchomościami Roberto Carbone pewnego wieczoru siedział w domu przed telewizorem z piątką przyjaciół „Wówczas to — wspomina — wpadł nam do głowy szaleńczy pomysł: postanowiliśmy sami działać w telewizji"

Wraz z partnerami, z których dwaj mieli już doświadczenia zgromadzone w prywatnych radiostacjach Coborne założył na początku zeszłego roku towarzystwo telewizyjne Tele Radio Centro Musica (TRCM).

TRCM jest najmłodszą spośród 23 prywatnych stacji telewizyjnych w prowincji rzymskiej W całych Włoszech istnieje już przeszło 300 Tv libere"

Wkrótce powstał ścisk w eterze Mieszają tu wszyscy — przemysłowcy i wydawcy, kościoły i partie, radioamatorzy i producenci płyt Niektórzy zamożni obywatele zakładają stacje telewizyjne i od czasu do czasu sami tam występują, ponieważ bawi ich to

Większość działających w telewizji prywatnej nie myśli o polityce lecz o zysku Aby zwiększyć liczbę widzów i wpływy z reklamy stacje telewizyjne organizują wiele audycji quizowych, coraz częściej łącząc je z seksem.

Największa prywatna stacja rzymska GBR pokazuje co wieczór dwóm milionom widzów seks-horoskop: obok znaków Zodiaku pojawia się bujna blondynka, nagusieńka i szepce np.: „Cieszcie się Byki, jutro będziecie się kochać w kuchni i przeżyjecie uwolnienie"!

„Teleradiocity", stacja w regionie Piemontu, łączy seks z rozwiązywaniem zagadek w programie „Pigiama sekvoggio" („Dzika piżama") Widzowie mogą telefonicznie odpowiadać na pytania Po każdej prawidłowej odpowiedzi striptizerka Mariana zdejmuje przed kamerą jedną część odzieży

Prywatna stacja „Tele Milano International" zatrzymuje swą widownię do późnej nocy.

„Wiele prywatnych stacji — oburzał się minister turystyki i rozrywki, Bernardo D' Arezzo — znacznie przekroczyło granice przyzwoitości"

Niz.: „Aniołki Charliego" w programie prywatnej stacji Tv.

Dziś w Radio i TV

CZWARTEK, 31 STYCZNIA

PROGRAM I

9.00 Wiad. 9.05 Cztery pory roku. 11.40 Tu radio kierowców 12.05 Z kraju i ze świata. 12.25 Mozaika polskich melodii. 12.45 Rolniczy kwadrans. 13.00 Komunikat energetyczny. 13.01 Marszem przez Polskę 13.20 Dwa oblicza perkusisty Tony Williamsa. 13.40 Kącik melomana 14.00 Studio „Gama". 14.20 Studio Relaks. 14.25 Studio „Gama" 15.00 Wiad. 15.05 Korespondencja z zagranicy. 15.10 Studio „Gama" 15.55 Człowiek i środowisko. 16.00 Tu Jedynka. 17.30 Radiokurier. 18.00 Tu Jedynka. 18.25 Nie tylko dla kierowców. 18.33 Koncert życzeń. 19.00 Dziennik wieczorny. 19.15 Gwiazdy naszych estrad. 19.40 Kubańskie rytmy ludowe. 20.00 Wiad. i informacje dla kierowców. 20.05 Reportaż na zamówienie. 20.20 Popularne nagrania wybitnych wokalistów. 21.00 Wiad., 21.05 Kronika sportowa. 21.15 Przeboje z Interstudia. 22.00 Z kraju i ze świata. 22.20 Tu radio kierowców. 22.23 Poznań na muzycznej antenie. 23.00 Wita was Polska — magazyn.

PROGRAM II

11.30 Wiad. 11.35 Radiowa Poradnia Rodzinna. 11.50 Muzyka spod strzechy 12.05 Od miniatury do uwertury. 12.25 F. Mendelssohn-Bartholdy: IV Symfonia A-dur „Włoska" 12.55 300 sekund dla skrzypiec 13.00 Ludzie ze społecznym mandatem 13.10 G. Verdi: Aria księcia scena i aria Rigoletta oraz duet z III aktu opery „Rigoletto" 13.30 Wiad. 13.35 Ze wsi i o wsi. 13.51 Światosław Richter gra Bacha. 14.10 O zdrowiu dla zdrowia 14.25 Muzyka Haydna 15.20 Sposób na zadowolenie — Radioferie 1980. 16.00 Piosenki A. Kuryły. 16.10 Utwory kameralne M. Spisaka. 16.40 „Linia za linią" — wspomnienia uczniów S Młodożeńca 17.00 Impresje jazzowe. 17.20 „Szkoła pod baobabem" — fragm. pow B. Rybałtowskiej. 17.40 „Balanga czyli zakładowa choinka" — rep A Bartosza 18.00 Stołeczne aktualności muzyczne 18.25 Plebiscyt Studia Gama" 18.30 Echa dnia 18.40 Mistrzowie swojego warsztatu 19.00 Laureaci Konkursu im Henryka Wieniawskiego. 19.40 Dźwiękowy Plakat Reklamowy. 19.55 Katalog wydawniczy 20.00 Studio Relaks 20.20 Muzyka polonica nova 21.00 E. Dohnanyi: Kwintet c-moll op 1. 21.30 Wiad i informacje sportowe. 21.40 Pamięci Ewy Bandrowskiej-Turskiej. 22.00 Promenada — przegląd wydarzeń kulturalnych za granicą. 22.30 „Opis wsi" — poemat S. Młodożeńca. 22.40 Prawdziwy jak słowik perwersyjny jak róża — aud. A. Babuchowskiego 23.10 Muzyka dawna w nagraniach „New York Pro Musica. 23.30 Wiad. 23.35 Co słychać w świecie. 23.40 Muzyka na dobranoc.

PROGRAM III

10.30 Ekspresem przez świat. 10.35 Kiermasz płyt. 11.00 Codziennie powieść w wydaniu dźwiękowym — T. Breza: „Uczta Baltazara" 11.30 Jazzowe spotkania Gerry Mulligana 12.00 Ekspresem przez świat. 12.05 W tonacji Trójki. 13.00 Powtórka z rozrywki. 13.50 „Autobiografia Alicji Toklas" — odc. pow 14.00 Muzyka na lutnię i gitarę 15.00 Ekspresem przez świat. 15.05 Pocztówka dźwiękowa z Paryża 15.20 Jazzowe tanga. 15.40 Jazzowe walce. 16.00 Trudne decyzje" — Smak cukru — rep. W. Białego. 16.20 Muzykobranie. 16.45 Nasz rok 80. 17.00 Ekspresem przez świat. 17.05 Muzyczna poczta UKF. 17.40 Wszystkie drogi prowadzą do Nashville. 18.10 Polityka dla wszystkich 18.25 Czas relaksu 19.00 Katy widzenia 19.15 Gra i śpiewa zespół Ergo Band. 19.30 Ekspresem przez świat 19.35 Opera tygodnia — G. Verdi: „Zbójcy" 19.50 „Pomyłka Maigreta" — odc. pow. 20.00 Mini-max 20.40 Skarby ossolińskie — aud. I. Sobkowicz 21.00 Reminiscencje muzyczne 22.00 Fakty dnia 22.08 Gwiazda siedmiu wieczorów — duo gitar klasycznych „Completorium" 22.15 Blues wczoraj i dziś. 22.45 Z pamiętnika Karoliny" — gra Józef Skrzek. 23.00 „Jasnowidz" — wiersze R. Wilbura 23.05 Między dniem a snem.

PROGRAM IV

10.25 Estrada przyjaźni. 11.00 Dla kl. IV lic. — „Muza lat powojennych". 11.30 Mozart: Sceny z „Don Giovanniego" 12.00 Wiad. 12.05 Wiad. (Ł). 12.08 „Za granicami miast" — mag. Red. Rolnej (Ł). 12.23 Chwila muzyki (Ł). 12.25 Giełda płyt. 13.00 Lekcja języka hiszpańskiego. 13.15 Muzyka. 13.20 Dla dzieci: „Ambaje" — cz. II słuch 13.40 Muzyka. 13.50 Tu Studio Stereo 14.45 Tańce ludowe Mazowsza 15.00 Wiad 15.05 Sprawa Mentena — dokumentalny serial radiowy M. Rosy-Krzyżanowskiej i A. Gassa — odc. 5 „Przed sądem". 15.52 M. Giuliani — Wariacje na temat Haendla. 16.00 Wiad 16.05 Nauka i technika w krajach socjalistycznych — mag. OIRT. 16.25 Lekcja języka niemieckiego. 16.40 Aktualności dnia (Ł). 16.55 „Mozartowskie drobiazgi" (Ł). 17.15 „Przed koncertem w Filharmonii" — inform. M. Hoffmann (Ł). 17.30 „Dyskotekowe piekło" — koncert w opr. M. Niedźwieckiego (Ł). 18.00 „Czytając Wytyczne" — aud. U. Mikołajczyk (Ł) 18.15 „Będzie świat jak sen" — chwila z piosenką (Ł). 18.25 Postawy i wzory — Rola działacza społecznego. 18.45 Prawdy i legendy pamiętników — aud. P. Sopoćki 19.00 Za co nas cenią? — Polscy specjaliści w Nigerii. 19.15 XI Ogólnopolska Olimpiada Języka Rosyjskiego. 19.30 O. Messiaen: „Kwartet na koniec z czasów" 20.25 Nowe nagrania radiowe. 20.55 C. Monteverdi: „Concerto". 21.35 „Konfrontacje — Interpretacje" — aud. J. Bugaja o mistrzowskich wykonaniach muzyki solistycznej. 22.15 Ziemia człowiek wszechświat. 22.35 Wychowanie morskie — Morzami do Polski. 22.50 Pieśni nieśpiewane. 22.55 Wiad.

TELEWIZJA
PROGRAM I

12.55 Dla szkół: język polski, kl. I — IV lic. „Sonet" 14.15 Teleferie (kol.). 15.30 Turniej zastępowych" (kol.). 16.00 **Obiektyw — program województw: łódzkiego kieleckiego, piotrkowskiego, radomskiego, sieradzkiego tarnobrzeskiego (Ł).** 16.20 Dziennik (kol.) 16.30 Kino Telewizji Dziewcząt i Chłopców: Szaleństwo Majki Skowron" odc pt „Wyspa" Kłusownik", — film TP (kol.) 17.25 „Skarbiec" — tygodnik historyczny (kol.) 17.50 „Dzień dobry w kręgu rodziny" (kol.) 18.15 Kineskop (kol.). 18.50 Radzimy rolnikom 19.00 Dobranoc (kol.). 19.10 Siódemka. 19.20 Dziennik telewizyjny (kol.) 20.30 „Spotkania w mroku" odc. 5 filmu Tv Francuskiej (kol.) 21.30 „Pegaz" (kol.) 22.15 W minutę po premierze — „Broda" (kol.). 22.55 Dziennik (kol.).

PROGRAM II

13.45 „Małgorzata" — film fab. (powt.). 14.35 „Sarisari" — świat zaginiony" (powt.) 15.35 Wszystko już było" (powt.) 16.00 Galeria w M-4 — film dokument. 16.10 „Antykwariat" (powt.) 16.45 „Dom i my" (powt.), (kol.). 17.00 Język francuski, lekcja 16 (kol.). 17.30 Język rosyjski lekcja 16 (kol.). 17.55 „Program na dziś i jutro" — program publ 18.25 „Stadiony kraju i świata" (kol.). 19.10 **Magazyn kulturalny (Ł).** 19.30 Dziennik telewizyjny (kol.) 20.30 NURT — nauczanie początkowe 21.00 NURT — **matematyka (Ł)** 21.30 NURT — pedagogika 22.00 24 godziny (kol.). 22.10 „Nad Juksą" odc. 5 film fab. Tv Radz (kol.).

KOL.

STANISŁAWOWI FORTUNIE

wyrazy szczerego współczucia z powodu śmierci

MATKI

składają:

DYREKCJA, POP PZPR, RADA ZAKŁADOWA oraz KOLEŻANKI i KOLEDZY z BUMAR — PROJEKT

Z głębokim żalem żegnamy naszego Kolegę

ANTONIEGO LEWKA

Jego szlachetność i życzliwość będą na zawsze żywe w naszych sercach i pamięci.

KOLEŻANKI i KOLEDZY z TEATRU POWSZECHNEGO w ŁODZI

Dnia 29 stycznia 1980 roku zmarła w wieku 79 lat

Ś. + P.

ZOFIA LEWANDOWSKA

emerytowana nauczycielka.

Pogrzeb odbędzie się dnia 1 lutego (piątek) br. o godz. 14 z kaplicy cmentarza przy ul. Ogrodowej, o czym zawiadamia pogrążona w smutku

RODZINA

Wszystkim, którym jest bliska pamięć nieodżałowanego

Ś. + P.

PPŁK

TADEUSZA KIERSTA

żołnierza 84 p. Strzelców Poleskich Armii „Łódź" w 5 rocznicę Jego śmierci zawiadamiam, że dnia 3 lutego 1980 roku (niedziela) o godz. 12 w kaplicy cmentarza św. Antoniego (ul. Solec) w Łodzi, zostanie odprawiona msza św. w intencji Zmarłego.

ŻONA z RODZINĄ

KOLEŻANCE LEK. MED.

BOGDANIE PIASNEJ-SZUBERT

serdeczne wyrazy współczucia z powodu śmierci

OJCA

składają:

WSPÓŁPRACOWNICY z 35 PRZYCHODNI REJONOWEJ w ŁODZI

MGR INŻ.

KONRADOWI SKOWROŃSKIEMU

serdeczne wyrazy współczucia z powodu zgonu

OJCA

składają

WSPÓŁPRACOWNICY z ZAKŁADU HISTOLOGII i EMBRIOLOGII AM w ŁODZI

Spadochroniarze usiłowali wydostać się z płonących maszyn, które „waliły się w dół i roztrzaskiwały o ziemię" Żołnierze „wolno opadali na spadochronach na ziemię, bez ruchu; były to już zwłoki żołnierzy, zabitych, zanim dotknęli ziemi". Langton był bliski płaczu „Gdzie, do diabła, jest nasze wspaniałe wsparcie lotnicze — dziwił się — Po południu dano nam znać, że lotnictwo nie wesprze naszego natarcia na Arnhem, ponieważ wszystko, co lata, będzie osłaniać Polaków Gdzie są te samoloty? Pogoda? Nonsens Niemcy latają, to dlaczego my nie możemy?" Jeszcze nigdy Langton nie był tak rozgoryczony Był święcie przekonany, że przy wsparciu lotniczym jego czołgi „zdołałyby się przedrzeć przez tych cholernych bękartów do Arnhem" Z emocji i rozpaczy był wprost chory.

Jakimś cudem większość polskiej brygady, zaszokowanej gwałtownością połączonego ataku w powietrzu i ogniem artylerii przeciwlotniczej z ziemi, dotarła do strefy zrzutu. Nawet gdy lądowali już na spadochronach wokół nich rozrywały się pociski artylerii przeciwlotniczej i granaty z moździerzy — strzelano do nich z czołgów i baterii przeciwlotniczych ustawionych wzdłuż biegnącej groblą szosy Nijmegen — Arnhem Były również baterie, stojące na północ od Driel. Sosabowski zauważył, że nawet karabiny strzelały w górę. Teraz, przytłoczeni ogniem w powietrzu i potwornym ogniem krzyżowym na ziemi, Polacy musieli sobie wywalczyć drogę z zrzutowiska

Sosabowski wylądował niedaleko kanału Kiedy biegł, żeby skryć się przed ogniem przeskoczył przez jednego ze spadochroniarzy Leżał na trawie rozciągnięty jak na krzyżu — napisał potem — a kula czy też odłamek szrapnela ścięła mu jak nożem czubek głowy Pomyślałem sobie ilu jeszcze swoich żołnierzy zobaczę jak tego i czy ich ofiara nie jest daremna"

Mieszkańców Driel przeraziła gwałtowność reakcji Niemców, ale też porwał zrzut spadochroniarzy Polscy spadochroniarze lądowali w Driel i najbliższej okolicy — w sadach na kanałach na groblach na polderze i w samej wsi Kilku spadochroniarzy wpadło do Renu i — nie mogąc się uwolnić od spadochronów — utonęło. Mieszkańcy Driel, nie bacząc na ostrzał moździerzy i karabinów maszynowych pobiegli na pomoc Polakom. Wśród nich — Cora Baltussen z grupy Czerwonego Krzyża.

Desant Polaków na zrzutowiskach w odległości dwóch mil na południe od Driel całkowicie zaskoczył mieszkańców wioski. Tego zrzutu nie poprzedziły żadne samoloty naprowadzające ani spadochroniarze, oznaczający strefy zrzutu. O zrzucie nie powiadomiono także holenderskiego ruchu oporu.

Cora Baltussen pojechała na rowerze o obręczach z drewna wąską drogą na grobli do miejsca nazywanego przez mieszkańców Driel — Honingaveld, gdzie jak się wydawało, wylądowało wielu spadochroniarzy Była zaszokowana i przerażona, nie mogła sobie wyobrazić, że w ogóle ktoś mógł wyjść żywy z tego ognia Niemców Spodziewała się olbrzymich strat Ku swemu zdumieniu Cora ujrzała żołnierzy, którzy pod ogniem szybko formowali się i biegli grupkami ku bezpiecznemu schronieniu za nasypem grobli Wprost nie mogła uwierzyć, że „tylu ich żyje — pomyślała. — Wreszcie Tommies przybyli do Driel".

Cora od lat nie rozmawiała po angielsku, ale jedynie ona w Driel znała ten język Jej pomoc jako dyplomowanej siostry Czerwonego Krzyża z pewnością była potrzebna, ale Cora miała nadzieję, że przyda się też jako tłumaczka Jadąc szybko grobla spostrzegła raptem że żołnierze gwałtownie wymachują do niej rękami, najwyraźniej „ostrzegając mnie, bym zjechała z ostrzeliwanej drogi" Ale w swym „podnieceniu i głupocie" Cora nie zdawała sobie sprawy z niebezpieczeństwa nie słyszała strzałów i gwiżdżących wokół niej kul. Pierwszą grupę żołnierzy powitała okrzykiem „Hallo Tommies" Ich odpowiedź wprawiła ją w zakłopotanie Żołnierze mówili jakimś innym językiem — nie angielskim Przez chwilę przysłuchiwała się Pare lat temu stacjonowało w Driel sporo Polaków wcielonych siłą do armii niemieckiej Niemal natychmiast zorientowała się że spadochroniarze mówią po polsku To ją jeszcze bardziej speszyło

Lata okupacji nauczyły Corę ostrożności W fabryce Baltussena ukrywało się w tej chwili kilku brytyjskich spadochroniarzy i załoga zestrzelonego samolotu Ale Polacy też byli podejrzliwi i uważnie się jej przyglądali Nie znali holenderskiego, ale kilku z nich zaczęło zadawać pytania łamaną angielszczyzną i, jeszcze gorzej po niemiecku Skąd, pytali, przyjechała? Ilu mieszkańców liczy Driel? Czy są tam Niemcy? Gdzie znajduje się ferma Baarskampa? Wzmianka o Baarskampie spowodowała potok słów Cory Mówiła po angielsku i po niemiecku Ferma leży trochę na wschód od Driel Cora nie była członkiem nielicznej grupy podziemia w Driel, ale słyszała, jak jej brat, Josephus aktywny członek ruchu oporu, mówił o właścicielu fermy, że jest holenderskim nazistą Wiedziała też, że koło fermy Baarskampa wzdłuż drogi na grobli przy Renie oraz wzdłuż uregulowanego brzegu rzeki znajdują się stanowiska artylerii przeciwlotniczej. „Nie jedźcie tam — mówiła. — Tam są Niemcy" Polacy nie byli przekonani.

DP DZIENNIK POPULARNY — dziennik Robotniczej Spółdzielni Wydawniczej „Prasa-Książka-Ruch" Wydawca: Łódzkie Wydawnictwo Prasowe RSW „Prasa-Książka Ruch" Redaguje Kolegium Redakcja: kod 90-103 Łódź Piotrkowska 96 Adres pocztowy „DP" Łódź skrytka nr 69 Telefony: centrala 293-00 łączy ze wszystkimi działami Redaktor naczelny 325-64 Z-ca redaktora naczelnego 307-26 zastępca redaktora naczelnego 310-38, Sekretarz odpowiedzialny II sekretarz 204-75 Działy: miejski 341-10, 337-47 sportowy 208-95 ekonomiczny 328-32 wojewódzki 223-05 dział listów i interwencji 303-04 (rękopisów nie zamówionych redakcja nie zwraca), kulturalny 621-60, „Panorama" 307-28 dział społeczny i fotoreporterzy 378-97. Dział Ogłoszeń 311-50 (Za treść ogłoszeń redakcja nie odpowiada) Redakcja nocna 869-68 868-78 Cena prenumeraty: rocznie 312 zł półrocznie 156 zł kwartalnie 78 zł. Prenumeratę przyjmują oddziały RSW „Prasa Książka Ruch" oraz urzędy pocztowe i doręczyciele w terminach na I kwartał I półrocze oraz cały rok do 10 każdego miesiąca poprzedzającego okres prenumeraty Zakłady pracy instytucje i organizacje składają zamówienia na prenumeratę w miejscowym oddziale RSW a w miejscowościach w których nie ma tego oddziału w urzędach pocztowych bądź u doręczycieli Natomiast prenumeratorzy indywidualni wyłącznie w urzędach pocztowych bądź u doręczycieli Egzemplarze archiwalne „Dziennika" są do nabycia w Skład i druk: Prasowe Zakłady RSW „Prasa-Książka Ruch"